

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 114 (10 876)

Poznań, środa 23 maja 1979

DZISIAJ 10 STRON

Z pięciu województw

Wyd. AB Cena 1 zł

A. Kosygin w Pradze

Na zaproszenie Prezydium KC KPCz i rządu CSRS, we wtorek przybył do Czechosłowacji z wizytą przyjazną członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Aleksiej Ko sygin. Na lotnisku w Pradze witali go premier CSRS, Lubomir Strygual, i inni przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych Czechosłowacji. (PAP)

A. Renger kandydatka na prezydenta RFN

We wtorek Socjaldemokratyczna Partia Niemiec (SPD) wysunęła jako swoego kandydata w wyborach prezydenckich, które odbędą się 23 maja, 59-letnią Annemarie Renger, wiceprzewodniczącą Bundestagu (Izby Niższej parlamentu RFN). (PAP)

INFORMACJA O SPOTKANIU E. GIERKA Z E. HONECKEREM * PRZYGOTOWANIA DO WYPOCZYNKU LETNIEGO * PROJEKT KOMPLEKSOWEGO PROGRAMU POSZUKIWAŃ ZŁÓŻ WĘGLA BRUNATNEGO

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu 22 bm. przyjęło z założeniem informację o spotkaniu I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka z sekretarzem generalnym KNP NSPJ, przewodniczącym Rady Państwa NRD Erichem Honeckerem, które odbyło się w dniach 17–18 bm.

Podkreślono, że przebieg i rezultaty tego spotkania stanowią nowy doniosły krok naprzód w umacnianiu sojuszniczej i przyjacielskiej współpracy między PRL i NRD, których kierunki rozwoju wyciągają

obydwie partie PZPR i NSPJ. Biuro Polityczne zaleciło Radzie Ministrów PRL i wszystkim jej organom aktywne działania na rzecz umocnienia integracyjnych związków gospodarczych między obydwoma krajami, zacieśniania ich współpracy w innych dziedzinach życia.

Potwierdzono równocześnie bliskie współdziałanie obydwu partii i państw, wspólnie z ZSRR i całą wspólnotą państw socjalistycznych w dążeniu do realizacji helsińskiego aktu końcowego w pogłębianiu procesu

odprężenia w Europie i świecie, w utrwalaniu go poprzez odprężenie militarnie zgodnie z doniosłymi inicjatywami ZSRR i budapeszteńskiego posiedzenia Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych Układu Warszawskiego.

Biuro Polityczne zapoznało się z informacją o przygotowaniach do organizacji wypoczynku ludzi pracy i ich rodzin oraz dzieci i młodzieży w okresie letnim.

Przewiduje się, że w roku bieżącym z różnych form zorganizowane zostaną:

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Grabula? Grabula!

Rece przemawiają od wieków. Bez rękowiczek — to znaczy, że nie ukrywają nic wrogiego; silne, męskie, krótkie uściiski dloni — to formalne, niewiele znaczące gesty; miękkie, niezdecydowane, bojaźliwe świadczą o przełamywaniu lodów, których najczęściej nie ma; ujmowane oburącz, kordiale na znak, że już większe szczęście spotkać nas nie mogło; pufale; na szat prost; z obowiązkiem. Jedno jest wszakże wspólne — wyciągane ochocze, powszechne i przybyte sposobności.

A jednak mimo tej odruchowości ręce mówią więcej — i to nie zawsze „na tak”. Był to sierpień, roku nie pamiętam. Przebywałem wtedy na studenckim obozie wojskowym, na którym jeden z kolegów został na miesiąc naszym dowódcą. Chociaż nie, określenie to obrażał moje prawdziwego dowódcę, bo chłopak stał się raczej ekonomem i poganiaczem, któremu władza uderzyła do głowy bardziej niż obezwładniający upał. I wtedy postanowiliśmy, że na koniec obozu nie będzie dla niego tradycyjnej kocówki, odgrywanie się, że nawet po powrocie na uczelnię nie będzie nikomu mówić, jakim on tutaj był — staby i niedojarzyli człowiek w odmiennych niż zwykłe sytuacjach. Postanowiliśmy jedynie, że rozjeżdżając się do domów, żaden z nas nie poda mu ręki.

Kiedyś na korytarzu posprzętałem się z kolegą. Obaj jesteśmy raptusy, ale z tych raptusów, którzy za pięć minut nie pamiętają niczego. Wtedy „poszliśmy na całość”, nie przebiegając w słowach, choć jak to zwykle u ludzi gwałtownych bywa — poszło o bzdurę. Ponieważ nie jest on w zawodowej hierarchii kimś, na kim musi się specjalnie zależeć, nie musiał do niego pójść, żeby cokolwiek łagodzić i wyjaśniać. Ale wreszcie się zdecydowałem. Spotkaliśmy się na korytarzu i oczywiście zafundowaliśmy sobie... grabule. Grabule — nie ma sprawy. Grabule — daj spokój, stary. Grabule — czy było to potrzebne?

Gest wyciągniętej ręki ma więc nie tylko rytmalny, ale i merytoryczny charakter. Jest bardzo komunikatywny i ważny. Tak ważny, że nawet dzieciświaddamy sobie jego znaczenie. Kto z nas nie widział dwóch umorosanych brzędów, którzy przed chwilą wyciągnęli przeciw sobie pięstki malej agresji, a teraz chowają je za plecami lub w portki, bo żaden nie chce ręki pierwszy podać na zgodę.

Kiedyś młodzi ludzie, uczniowie szkół średnich, odpowiadali w dziennikarskiej ankietie na pytanie: „Komu nie podałby ręki?”. I to nie w sensie pomocy, a właśnie w geście przyjaźni, uznania, szacunku. Młodzi ci ludzie wymienili dziesiątki cech — nierzetelność, lekceważenie, bezideowość, dwulicowość, nieprawdomówność, nieszczerość — słowem to, co nie odpowiada ich wyobrażeniom o pozytywnych postawach. Oświadczyli także, iż niepodanie ręki jest formą wyrażenia opini i o postępowaniu drugiego człowieka, formą protestu, bo jest to gest powszechnie wymowny, a bywa niekiedy stosowany bez względu na późniejsze następstwa.

Obyczaj podawania ręki zawsze zrodził się bardzo dawno, gdy ręka ta władała bronią i wyciągnięcie jej było dowodem, że jest ona przyjazna, bo nieuzbrojona. Dzisiaj nikt z nas broni nie nosi i jeśli coś z prawej ręki zdejmuję, to niekiedy obrączkę. Ale nie znaczy to, że ręka ta z walką nie ma nic wspólnego. Podanie jej komuś lub nie — może być przejawem „walki pustej ręki”; walki niekiedy nieodzownej i być może skutecznej.

Nieraz słyszymy słowa wypowiadane w złości: „To jest taki drań, że ja bym mu nawet ręki nie podał”, albo „Temu to już nikt ręki nie poda”, albo „Ten nie ma nawet co liczyć na podanie ręki”. Pomijając jednak te skrajne przypadki zdarza się, że w codzienności gest wyciągniętej ręki bywa niekiedy skąpiony. Nie to jest jednak najważniejsze czy komuś ją podać; ważniejsze — wobec kogo od tego gestu się uchylić i dlaczego.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: ▲ „Głos Wielkopolski” ▲ skrytka pocztowa 1074 ▲ 60-959 Poznań.

Senat USA przeciw przedawnieniu zbrodni hitlerowskich

Senat amerykański podjął uchwałę, wzywającą rząd RFN do uchylenia terminu przedawnienia zbrodni hitlerowskich przestępów wojennych. Rezolucja Senatu głosi, że sądowe ściganie osób odpowiedzialnych za zbrodnie wojenne

przypomni światu o konieczności niedopuszczenia w przyszłości do podobnych przestępstw przeciwko ludzkości. Przed kilku dniami podobna uchwała przyjęła Izba Reprezentantów Kongresu Amerykańskiego. (PAP)

W Akademii Ekonomicznej

Spotkanie naukowców państw RWPG

W Akademii Ekonomicznej w Poznaniu rozpoczęto się wczoraj końcowe posiedzenie międzynarodowego zespołu autorskiego krajów RWPG, działającego od prawie roku na podstawie porozumienia podpisaneego przez siedem instytutów naukowo-badawczych z inspekcją Miedzynarodowego Instytutu Problemów Ekonomicznych RWPG w Moskwie.

Zadaniem zespołu autorskiego (w którego pracach uczestniczą przedstawiciele Bułgarii, Czechosłowacji, Polski i Egier) jest opracowanie projektu nowej metodyki określania kierunków międzynarodowej specjalizacji i kooperacji produkcji dla potrzeb organów RWPG. Głównym projektodawcą metodyki jest Akademia

Ekonomiczna w Poznaniu. W uczelni tej od lat prowadzone są badania nad metodami programowania międzynarodowej specjalizacji oraz ustalania cen w obrotach wzajemnych krajów członkowskich organizacji gospodarczej krajów socjalistycznych. O zainteresowaniu wynikami tych badań świadczy powierzenie przez sygnatariuszy porozumienia funkcji kierownika zespołu autorskiego docentowi dr. hab. Mariano Guzikowi, dyrektorowi Instytutu Miedzynarodowych Stosunków Gospodarczych Akademii Ekonomicznej w Poznaniu.

Na rozpoczętym wczoraj posiedzeniu przygotowana zostanie ostateczna wersja projektu nowej metodyki. (zr)

Za kilkanaście dni 51 MTP

Specjalne ekspozycje o RWPG i problematyce dziecięcej

Tradycyjnie już w drugą niedzielę czerwca rozpoczyna się w Poznaniu kolejne Miedzynarodowe Targi Pozańskie. W tym roku będzie to 51 impreza w historii MTP.

Udział w niej weźmie wystawa cy 41 krajów; ostatnie zgłoszyły swój akces Bangladesz i Palestyna.

W specjalnym pawilonie, Dokonanie na str. 2

Polskie „Fiaty” płyną za granicę



Polskie „Fiaty” 125p zdobywają coraz więcej zagranicznych odbiorców. Do odległych często krajów transportowane są drogą morską. Na zdjęciu: załadunek „Fiata” w porcie gdyńskim. CAF — fot. Uklejewski

Spotkanie w KW PZPR

Poznański NOT dla gospodarki regionu

Z okazji trwających VIII Poznańskich Dni Techniki podejmuje się tym razem problematykę udziału nauki w tworzeniu postępu technicznego i gospodarczego. I sekretarz KW PZPR w Poznaniu Jerzy Zasada spotkał się wczoraj z kierownictwem Oddziału Wojewódzkiego NOT. W czasie spotkania omówiono wyniki ubiegłorocznego VII Poznańskiego Dni Techniki, poświęconych problemom komunikacji oraz przedstawiono założenia trwającego obecnie imprez.

I sekretarz KW PZPR stwierdził, iż w Poznańskim udział inżynierów i techników w rozwiązywaniu problemów gospodarczych, budownictwa mieszkaniowego kompleksu żywionego i produkcji cynkowej jest znaczny i przynosi z roku na rok coraz lepsze rezultaty. Zasugerował jednocześnie, aby stowarzyszenia naukowo-techniczne podjęły w swoich działań także szeroko pojętą problematykę wyczynową. W spotkaniu uczestniczył również sekretarz KW PZPR Bogdan Waligórski.

W okresie trwania kolejnych Dni Techniki Jerzy Zasada wykorzystał do wszystkich ogniw i kół NOT list z apelem, aby w roku 35-lecia PRL ich członkowie podjęli się rozwiązania przynajmniej jednego problemu technicznego usprawniającego produkcję w macierzystym zakładzie pracy. (map)



Już tylko 89 kolarzy, reprezentujących 17 krajów (drużyny Algierii i Szwecji zostały zdekompletowane), stawiły się wczoraj do XII etapu Wyścigu Pokoju. Na trasie długosci 154 km zlokalizowane były trzy lotne premie; w Guestrow (39 km), Schwerinie (79 km) i Waren (108 km). Na całym etapie zawodnicy jechali zwarta grupa. Trwała jedynie rywalizacja o fioletową koszulkę najaktywniejszego kolarza WP. Jadący w niej Polak — J. Jankiewicz wyszedł obronna ręką. Wygrał dwa pierwsze premie, a na ostatniej był trzeci. Przy szybkiej jazdzie zawodnik

Dokończenie na str. 4

B. Vermuelen najszybszy

ników, którzy pokonali wczoraj dystans z przeciwną szybkością 45 kilometrów na godzinę, na 117 km sześciu kolarzy uczestniczyło w kraju. Najgorzej z nich wyszedł Belg P. Buki, który wskutek obrażeń ciała musiał zrezygnować z dalszej jazdy. Mimo tej straty Belgiowie nie załamali się. W końcowej fazie etapu byli bardzo aktywni. Wykorzystali wzajemną kontrolę liczących się w wyścigu zespołów oraz błąd taktyczny kolarzy NRD, którzy za szybko zaczeli rozprowadzać peleton i zwiększać tempo. Wykorzystali wzajemną kontrolę liczących się w wyścigu zespołów oraz błąd taktyczny kolarzy NRD, którzy za szybko zaczeli rozprowadzać peleton i zwiększać tempo. Wykorzystali wzajemną kontrolę liczących się w wyścigu zespołów oraz błąd taktyczny kolarzy NRD, którzy za szybko zaczeli rozprowadzać peleton i zwiększać tempo. Najszybszym na ulicach Neubrandenburga okazał się B. Vermuelen, a trzeci był jego reprezentant C. Jochums. Przedzielili ich A. Petermann z NRD, który dzięki drugiej lokacie awansował na czwartą pozycję w klasyfikacji indywidualnej. Dokończenie na str. 4

krótko + krótko

H. Hoffmann w Zambii

W dniach 21–22 bm. przebywała z oficjalną wizytą w Zambii delegacja wojskowa NRD z członkiem Biura Politycznego KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, ministrem obrony NRD gen. armii Heinzenem Hoffmannem.

Kongres w Doniecku

W Doniecku na Ukrainie rozegrały się we wtorek VIII międzynarodowy Kongres, poświęcony problemom wzbogacania węgla. Bierze w nim udział około 600

naukowców i specjalistów z 28 krajów.

Rozmowy Syria — CSRS

W Damaszku rozpoczęły się rozmowy syryjsko-czechosłowackie. Prowadzą je prezydent ARS, Hafez el-Asad i prezydent CSRS, Gustav Husák, przebywający w Syrii z oficjalną wizytą przyjazną.

Trwa wojna w Ugandzie

Wojna w Ugandzie potrawa jeszcze najwyżej tydzień. Opinia

taką wyrażają oficerowie armii tanzawskiej, której jednostki zajęły w niedzielę jeden z ostatnich punktów oporu zwolenników byłygo prezydenta Amina — miasto Gulu w północno-zachodniej części kraju.

Walki w Nikaragui

W poniedziałek w Jinotede, położonej w północnej części Nikaragui toczyły się nadal zacięte walki między bojownikami Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Sandino, a żołnierzami Gwardii Narodowej dyktatora Somozę. Sandiniści w sile 350 partyzantów rozpoczęli ataki na pozycje wojsk reżimowych w niedzielę i utrzymują kontrolę nad kilkoma ważnymi пунктami miasta.

Festiwal filmowy w ONZ

W nowojorskiej siedzibie ONZ rozpoczęły się we wtorek wiosenne festiwale filmowe krajów wspólnocie socjalistycznej. Festiwal zorganizowany z okazji 30-lecia utworzenia Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. W programie festiwalu znajdują się filmy fabularne z Bułgarii, Czechosłowacji, Kuby, NRD, Polski, Węgier, Wietnamu, ZSRR,

od GŁOSU

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Lubionym powiedzeniem Niemców, którzy żyli w czasach hitlerowskich jest stwierdzenie: — Nie wiedzieć lisiemy. — Ma to oznaczać, że nie wiedzieli, co się działo w hitlerowskiej Rzeszy, nie wiedzieli o istnieniu obozów koncentracyjnych, a już tym bardziej o tym, co się w nich działo, nie wiedzieli o mordach dokonywanych masowo na Polakach, obywatełach radzieckich, jenieczońskich, o prześladowaniach Francuzów i mieszkańców innych podbitejach państw.

Tak się niejedni usprawiedliwiają, a — co istotniejsze — przed sądami zachodnio-niemieckimi podczas procesów hitlerowskich ludobójców owe „nie wiedzieliśmy” często jest uważane za istotną okoliczność łagodzącą.

Pewne nowe światło w samej Republice Federalnej Niemiec, gdzie postawy typu „o tym nie wiedziałem” znajdują tak szerokie zrozumienie, daje wydana w Hamburgu książka Waltera Kemppowskiego pt. „Czy wiedział pan o tym? Niemieckie odpowiedzi”. Z tej publikacji wynika jednoznacznie, że prawie wszyscy wiedzieli o obozach koncentracyjnych, a nawet zdawali sobie sprawę z tego, że „coś nie jest w porządku”. Trudno, żeby to inaczej, skoro przecież same władze hitlerowskie o-publikowały broszurę informacyjną o obozie w Oranienburgu.

Co innego jednak wieźć, a co innego chcieć wiedzieć. Najczęstszą bowiem postawą w czasach hitlerowskich było myślenie w stylu wypowiedzi starszej dzisiaj pani domu: „Byłam w tym szczęśliwym położeniu, że nie musiałam na to patrzeć. Oczywiście, kiedy z naszej klasy zniknęła jedna Zydówka, myśleliśmy sobie i o twoim”. A stąd już tylko krok do postawy w myśl inego powiedzenia: „Dobry Boże, kazi mi milczeć, abym nie poszedł do Dachau”.

Oto i dlaczego tych, co nie milczeli, było pośród Niemców wtedy tak mało.

TK

Dokonanie za str. 1
ganizowanego wypoczynku urlopowego skorzysta, podobnie jak w roku ubiegłym ponad 4,5 mln osób, w tym około 700 000 osób na wczasach FWP. W wyniku rozbudowy i modernizacji ośrodków wypoczynkowych oraz infrastruktury turystycznej nastąpiła dalsza powrót warunków wypoczynku. Bogatszy będzie program kulturalny, turystyczny i sportowy.

Tegoroczna akcja letnia dla dzieci i młodzieży obejmie ponad 5 mln uczestników z których ponad trzy miliony wypoczywać będzie poza miejscem zamieszkania. Zwiększy się ilość miejsc na obozach organizowanych przez związki młodzieży — ZHP, ZSMP i SZSP. Młodzieżowa akcja letnia bogata będzie w treści ideo-wychowawcze i poznawcze. Do minowania w nich będzie tematyka związane z 35 rocznicą Polskiej Ludowej i 40 rocznicą narodzin Hitlerowskich Niemiec na Polskę oraz z zamierzeniami o ogólnonarodowym znaczeniu jak regulacja Wisły, program rozwoju gospodarki żywnościowej i rolnictwa.

Przewiduje się szerokie kontakty młodzieży ze społeczeństwem, spotkania z działaczami politycznymi, twórcami kultury narodowej, kombatantami, oficerami Wojska Polskiego. Dużo uwagi poświęci się zajęciom sportowym i turystycznym oraz organizacji imprez kulturalnych. Młodzież pracująca, studenci i uczniowie wykonają wiele prac społecznych użytkowych na rzecz poszczególnych regionów kraju.

W bieżącym roku wydatki państwa na wypoczynek ludzi pracy oraz dzieci i młodzieży wyniosą około 12 miliardów zł., tj. więcej w stosunku do roku ubiegłego o ponad 2 miliardy zł.

Biuro Polityczne pozytywnie ocenilo stan przygotowań do organizacji letniego wypoczynku ludzi pracy, dzieci i młodzieży. Zwrócono uwagę na konieczność właściwej kontroli nad sprawiedliwym przydzieleniem miejsc wczasowych w zakładach pracy z uwzględnieniem pierwszeństwa osób najbardziej potrzebujących a związków dla rodzin wielodzietnych. Zobowiązano instancje partyjne

ne i organa władzy terenowej do stałej troski o stan sanitarny i zdrowotny, a także o warunki wypoczynku na koloniach i wczasach. Biuro Polityczne zaleciło też podjęcie odpowiednich kroków dla zapewnienia sprawnego dojazdu uczestników, a przede wszystkim dzieci i młodzieży do miejsc wypoczynku.

Biuro Polityczne rozpatrzyło projekt kompleksowego programu poszukiwań złóż węgla brunatnego w kraju do 1985 r. Wielki brunatny odgrywa coraz większą rolę w zaspakajaniu wzrastających potrzeb energetycznych gospodarki. Założony wzrost wydobycia węgla brunatnego z około 40 mln ton w br. do około 200 mln ton pod koniec lat 90-tych wymaga znaczącego zwiększenia rozpoznanej bazy zasobów. Rozpatrzony przez Biuro Polityczne program przewiduje przeprowadzenie geologicznych prac badawczych i poszukiwawczych w rejonach perspektywicznych dla nowych odkryć. Są to regiony dolnośląsko-lubuski, wielkopolski i pomorsko-warmiński. Odkryte złoża będą sukcesywnie dokumentowane i przekazywane do zagospodarowania. (PAP)

Na polach Wielkopolski

Przygotowania do sianokosów

Po upałach drugiej dekady maja, które spowodowały suszę na polach, nad większością obszaru Wielkopolski prze ciągnęła w miniony poniedziałek gwałtowna burza z wyladowaniami i wichurą. W krótkim czasie spadły w niektórych miejscach ogromne masy deszczu. Największe opady w granicach 30 mm zanotowano nad Piłą.

Opady przydadzą się rolnictwu, bo według przystosowania: burza w maju — ziemia pełna urodzaju. Na razie jednak na to zbytnio się nie zanosi. Stan oziminy jest bardzo zróżnicowany. Na przykład w Poznańskiem, które w maju miało (do poniedziałkowej burzy) 2 mm opadów wobec 59 mm średniej wieloletniej, na siabszych glebach zostało przy palone upały zbyto. Stan planacji tej oziminy, jak i jęczmienia ozimego ocenia się na dostateczny. Słabe są plantacje rzepaku; dobrze wyglądażą zboża jare.

Obecnie prace koncentrują się przy ochronie roślin. Trzeba spieszyć się z ostatnimi zbiogami chwastobójczymi w zbożach jarych. Walka z chwastami w okopowych, zwiszcząca w burakach cukrow-

wych przeprowadzana jest ter minowo, podobnie jak i w kuchury.

Pośpiech jest nieodzowny przy sprzątaniu poplonowego. Wprawdzie kłoszenie jest opóźnione o tydzień lecz dalsza zbioga uniemożliwi zgromadzenie paszy na kiszonki. W związku z tym mobilizacje sprzętu przeprowadza się w województwie poznańskim, gdzie duży areał zbyta poplonowego. Do tej pory zebrały się go 45 000 ha, co stanowi trzy czwarte aerału. W pozostałych województwach także gromadzi się pasze dla inwentarza.

Jest to obecnie problem numer jeden, bo wobec występujących luk w żywieniu zielonkami, trzeba sięgać do pasów kiszonek. Dlatego taka wagę przywiązuje się do zbioru pierwszego pokosu siana. W całej Wielkopolsce trwają przygotowania sprzętowe, choć są kłopoty z wyremontowaniem kosiarek rotacyjnych z importu. Tymczasem w niektórych rejonach Wielkopolski (w Kaliskiem i Leszczycznem) sianokosy już się zaczynają. Dobrze przygotowane do pracy są kosiarki produkowane przez firmę krajową.

Konkurs poetycki o nagrodę

„Milowego Stupa”

Do 31 maja br. można jeszcze nadsyłać wiersze na III Ogólnopolski Konkurs Poetycki o nagrodę „Milowego Stupa”. Konkurs ma charakter otwarty i organizowany jest przez środowisko kulturalne Konina.

Na konkurs można nadsyłać tylko wiersze dotychczas nie publikowane, trzy utwory w 5 egzemplarzach każdy pod adresem: Zarząd Wojewódzki ZSMP, Koniński Klub Literacki, Konin, al. 1 Maja 15. Każdy wiersz winien być opatrzyony godłem. Do zestawu przesypanej koperty opatrzoną tym samym godłem z nazwiskiem, adresem i krótką notą biograficzną autora.

Pierwszą nagrodą jest statuetka „Milowego Stupa” (nazwa pochodząca od XII-wiecznego słupa drogowego, który stoi w zabytkowej części Konina) oraz 4 000 zł. Wszystkie nagrodzone wiersze opublikowane zostaną w poznańskim miesięczniku społeczno-kulturalnym „Nurt”. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi we wrześniu 1979. (bram)

Specjalne ekspozycje o RWPG i problematyce dziecięcej

Dokonanie za str. 1

zorganizowanym z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka udział weźma wystawcy 6 państw — Francji, NRD, Polski, RFN, Węgier i ZSRR. Przedstawione zostaną eksponaty związane z życiem, zdrowiem, nauką i zabawą dziecka, książkami i czasopismami, urządzeniami sportowymi, twórczością artystyczną dzieci i dla nich oraz odzieżą i meblami. Będzie też stoisko Centrum Zdrowia Dziecka. Codziennie mają występować w tym pawilonie ze spektaklami aktorzy popularnego poznańskiego teatru „Marcinek”.

Innym akcentem tegorocznego MTP będzie w hali 25 ekspozycja poświęcona problematyce RWPG, organizacji obchodzącej w tym roku 30-lecie powstania. Zainstalowana w pawilonie multiwizja ilustrująca ma potencjał gospodarczy naszego kraju i pozostały świat RWPG. Przedstawiony zostanie udział Polaków w targach targowych. Dotychczas przywieziono ich 1 320 ton.

Targi przygotowują się również do przyjęcia uczestników kolejnego Polonijnego Forum Gospodarczego. Odbędzie się ono od 14 do 16 czerwca. Urzędzona też będzie międzynarodowa sesja poświęcona problematyce integracji krajów RWPG (15 czerwca). (masp)

KRONIKA DNIA

PROBLEMY KSZTAŁCENIA BIBLIOTEKARZY

Kształcenie przyszłych pracowników bibliotek jest tematem obrad dwudniowej konferencji naukowej, która rozpoczęła się 22 bm. w Państwowym Ośrodku Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie w woj. kaliskim. W konferencji udział biorą nauczyciele, pedagogi z Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy z Opola, Wrocławia, Krośnie, Ciechanowa i Jarocina. Jako goście w obradach uczestniczą przedstawiciele szkół bibliotekarskich z Bułgarii, CSRS, NRD i Węgier. (PAP)

CO PRZECIW NAĐCIŚNIENIU?

250 specjalistów naukowych, lekarzy, farmakologów, a także producentów środków farmaceutycznych spotkali się w Poznaniu na sympozjum o działalności i skuteczności leku „Minipress”. Udział w konferencji wzięli producenci tego specyfiku — przedstawiciele amerykańskiej firmy „Pfizer”.

Polski przemysł farmaceutyczny od lat współpracuje z firmą „Pfizer”. Na zlecenie Instytutu Leków w Warszawie podjęto badania nad stosowaniem kolejnego, interesującego polski przemysł farmaceutyczny leku — zwalczającego nadciśnienie krwi. Wyniki dotyczące zasadniczych badań i obserwacji w polskich klinikach, a także wnioski amerykańskich użytkowników leku przedstawione zostały właśnie na wzorcowej konferencji. Dokładna ich analiza zadecyduje o ewentualnym zakupieniu licencji na ten lek. (len)

DLA POTRZEB POŁOŻNICTWA I GINEKOLOGII

Kształceniem lekarzy-ginekologów oraz położnych poświęcone było ogólnopolskie sympozjum, które odbyło się w Instytucie Ginekologii i Położnictwa poznanskiej Akademii Medycznej. Udział wzięły — obok lekarzy i pracowników medycznych z kraju — również goście ze znaczących ośrodków naukowych państw socjalistycznych. (len)

Pierwsze zwycięstwo torysów w Izbie Gmin

W poniedziałek zdecydowana większość głosów nowy konserwatywny gabinet pani Thatcher odniósł w Izbie Gmin swe pierwsze zwycięstwo od chwili przejęcia steru rządów z rąk labourystów. Stosunkiem głosów 341:259 Izba Gmin odrzuciła wniosek opozycyjnej Partii Pracy, krytykujący rządowy plan ograniczenia kompetencji Krajowej Rady ds. Przemysłu i Reprywatyzacji niektórych upaństwowionych gałęzi przemysłowych. (PAP)

P. Menten stanie ponownie przed sądem

Według informacji Agencji Reutera z Hagi, we wtorek Najwyższy Sąd Holandii odrzucił skargę rewizyjną prokuratora przeciwko decyzji Specjalnej Izby Karnej, zwalniającej z więzienia 79-letniego przemysłowca Petera Mentena. Nowy proces przeciwko zbrodniarzowi wojennemu P. Mentenowi odbędzie się w Rotterdamie. Nie podano tytułu, w jakim terminie się rozpocznie.

Wietnam-Chiny

Wymiana jeńców

Na podstawie porozumienia delegacji Czerwonego Krzyża SiR i ChRL w poniedziałek, w prowincji Lang Son doszło do przekazania pierwszej partii osób, zatrzymanych przez obie strony w wyniku niedawnej agresji chińskiej na Wietnam. Wzajemne przekazywanie tych osób obserwowały przedstawiciele Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, którzy przybyli z Hanoi i Pekinem. Wzajemne przekazywanie tych osób obserwowały przedstawiciele Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, którzy przybyli z Hanoi i Pekinem.

Strona chińska przekazała 120 osób chorych i rannych,

w tym 18 bardzo ciężko.

Strona chińska przekazała 43 Chińczyków, w tym osiem

ciężko rannych. (PAP)

ciężko rannych.

Przed wyborami do tzw. parlamentu europejskiego

Fikcje, spory i brak zainteresowania

Za kilkanaście dni, 10 czerwca, odbędą się wybory do tzw. parlamentu europejskiego, jednego z organów Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Będzie to o tyle istotne wydarzenie, że po raz pierwszy w historii tego ugrupowania gospodarczego mieszkańców krajów dziewiątki oddadzą swoje głosy na kandydatów do tego zgromadzenia w sposób bezpośredni; do tej pory bowiem zasiadający w parlamente europejskim posłowie byli wybierani spośród deputowanych do parlamentów krajowych.

Zwolennicy zachodnioeuropejskiej integracji przywiązują wielką wagę do tej elekcji, podczas gdy jej przeciwnicy nie bez racji podkreślają, że parlament nie ma praktycznie żadnych kompetencji, poza doradczymi, i że całe wybory — to wielka fikcja.

Dla wyborów tych najbardziej znacząca jest okoliczność, że przy okazji elekcji partie polityczne poszczególnych krajów Wspólnego Rynku starają się upiec własne pieczęcie. W niektórych państwaach EWG, jak np. we Francji, kampania przedwyborcza i spory międzypartyjne są tak silne, jakby chodziło co najmniej o to, kto zostanie prezydentem Republiki. Ujawniły się z całą mocą wszystkie różnice zdziwów w obozie rządowym i na lewicy, a dotycza przeszłej roli, jaką miały w życiu EWG spełnić wspomniany parlament.

Ale przewidywania dotyczące tempa i zakresu integracji okazały się zawodne. Dzisiaj, po 22 latach istnienia EWG, Anglik jest nadal Anglikiem, Francuz Francuzem, Belg Belgiem. I choć zwolennicy integracji określają wszystkich obywateli mieszkających na

częstcej lewicy — Partia Socjalistyczna. Przeciwstawiają się tym tendencjom gaulliści oraz komuniści, uważając, że rozszerzenie kompetencji parlamentu zachodnioeuropejskiego stanowi zagrożenie suwerenności Francji.

Spory te jednak nie budzą większego rezonansu społecznego. Jak wykazały sondaże opinii publicznej, duży procent obywateli „dzieciętka” nie wie nawet, że taki parlament w ogóle istnieje. Postanowiono więc przeprowadzić szeroką kampanię reklamową. Ale jej skuteczność jest nadal wątpliwa, bowiem wbrew historycznej integracji EWG — to nadal obszar składający się z dziewięciu krajów, wielu zamieszkujących go narodów mówiących odrebnymi językami, mających inną kulturę, zwyczaje itd.

Kiedy w 1957 roku Traktatem Rzymskim powołyano do życia Europejską Wspólną Gospodarczą, jednym z celów, jakim sobie wówczas stawiano, była integracja narodów wspólnego. Miał jej służyć m.in. prawo do swobodnego przenoszenia się mieszkańców EWG po całym obszarze ugrupowania. Niemiec mógł podejmować pracę i osiągać się we Francji, Francuz w Wielkiej Brytanii, Anglik w Belgii itd. Mało to sprzyjać m.in. wzajemnemu poznawaniu się narodów, szybkiej ich integracji.

Ale przewidywania dotyczące tempa i zakresu integracji okazały się zawodne. Dzisiaj, po 22 latach istnienia EWG, Anglik jest nadal Anglikiem, Francuz Francuzem, Belg Belgiem. I choć zwolennicy integracji określają wszystkich obywateli mieszkających na

terenie państw dziewiątki nazywają Europejczyków, ci wcale się nimi nie czują. Uważają się nadal za obywatele swych wąiących z innymi obywatelami państw.

To m.in. ów brak poczucia EWG jest jednym z powodów niewielkiego zainteresowania nadchodzących wyborów mieszkańców państw Wspólnego Rynku. Czterystu dziesięciu deputowanych, którzy w nim zasiadą, nie bedą więc wybieranych wielką liczbą głosów. Przeprowadzone sondaże wskazują, że największą frakcję w tzw. parlamente europejskim stanowią będą socjaliści i socjaldemokraci, podobnie zresztą jak w obecnym składzie tego parlamentu. Tuż za nimi uplasują się partie chadeckie, a dalej inne orientacje polityczne, występujące w krajach EWG.

Parlament nowej kadencji zbierze się na swoje pierwsze posiedzenie jeszcze przed letnimi wakacjami, ale faktycznie rozpoczęcie prac nastąpi na jesieni. Strassbourg, gdzie najprawdopodobniej będzie on miał nadal swoją siedzibę, szkicuje się na przyjęcie wzrastającej liczby deputowanych i personelu pomocniczego. Wielka maszyna biurokracji zachodnioeuropejskiej nabiera przypuszczalnie jeszcze większego rozprężu. Nie ustana też zapewne polemiki na temat miejsca, roli i kompetencji tego organu w życiu EWG. Wybory rozbudzili bowiem rozliczne animozje między partiami politycznymi Wspólnego Rynku, a pytanie, jaką ma być ta integracja, które w codzieniu życia politycznym schodzą na dalszy plan, pojawiło się z nową siłą. Jednoznacznej odpowiedzi brak.

ANDRZEJ ZERSKI

W USA

Czasowe wstrzymanie koncesji na budowę silowni jądrowych

W poniedziałek w USA Komisja do spraw Energii Jądrowej zgodziła się wstrzymać na okres trzech miesięcy wydawanie koncesji na budowę nowych silowni jądrowych, dopóki nie zostaną wyciągnięte wnioski z wypadku koło Harrisburga. Komisja nie podjęła formalnych decyzji, zaakceptowała jedynie propozycje przedstawione przez Harolda Dentona, dyrektora Biura do spraw Reaktorów Jądrowych. Zaproponował on oddelegowanie grupy pracowników do opracowania wniosków, wyciągniętych z przypadku awarii reaktora Three Mile Island, która 28 marca br. zmusiła do ewakuacji mieszkańców Harrisburga w stanie Pensylwania. (PAP)

Ratowicy GOPR przystąpili do akcji

Nadal trwają poszukiwania trojga zaginionych dzieci

Nieprzerwanie od trzech tygodni trwają poszukiwania trojga zaginionego w rejonie Szczytnej Śląskiej i w Stroniu Śląskim dzieci: 5-letniej Danuty Piznal oraz braci: 9-letniego Andrzeja i 7-letniego Mariusza Palasik. Mimo ogromnej pracy kilkuset osób — milicjantów, ORMO-wców, żołnierzy WOP, którzy penetrowali kompleksy leśne w rejonie gdzie po raz ostatni widziano zaginione dzieci — dotychczas ich nie odnaleziono.

Ratowicy z sudeckiej grupy GOPR przeszukiwać będą skarne urwiska w rejonie Batorowa. Przeszukiwane będą także

Za obrazę sędziego

S. Gandhi ponownie aresztowany

W poniedziałek w Dehra Dun w stanie Uttar Pradesh aresztowany został Sanjay Gandhi, syn b. premiera Indii panu Indiry Gandhi. Przyczyną aresztowania była obraz sędziego. Sanjay Gandhi wszedł do budynku sądu, w którym miała toczyć się rozprawa przeciwko niemu wraz z grupą około 200 swoich zwolenników. Wznosili oni okrzyki przeciwko sędziemu. Sąd w Dehra Dun rozpatruje oskarżenie przeciwko Sanjayowi Gandemu o oszustwo przy sędziu państwu sprzętu budowlanego.

Sanjay Gandhi był aresztowany ostatnio 27 kwietnia br., a następnie wypuszczony za kaucję. (PAP)

W Pakistanie

Uwolniono działaczy Pakistańskiej Partii Ludowej

W Islamabadzie zakonfiskowano, że zwolniony zostało z aresztu 5 członków działaczy Pakistańskiej Partii Ludowej (PPP), której przywódcą był b. premier Zulfikar Ali Bhutto stracony w kwietniu br. po wyroku Sądu Najwyższego Pakistanu, skazującym go na karę śmierci za współpracę z morderstwem politycznym. Wśród zwolnionych znajdują się m.in. Tilkka Khan, b. szef sztabu generalnego armii pakistańskiej oraz Malik Saeed Hasan, zastępca sekretarza generalnego PPP. Tilkka Khan aresztowany był w marcu 1978 r., na mocy przepisów o stanie wyjątkowym, za udział w wiecu zwolenników Z. A. Bhutto w Lahore.

Zona b. premiera — Nusrat Bhutto, która jest przewodniczącą PPP, a także ich córka Benazir Bhutto, przebywa nadal w areszcie domowym w obozie policyjnym koło Islamabadu. Przypuszcza się jednak, że wkrótce zostaną wpuszczone. (PAP)

KSIĄŻKA

Dzieje zasłużonej biblioteki

Niedawno obchodzonej 150 rocznicy utworzenia Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Edwarda Raczyńskiego towarzyszyło również kilka pozycji książkowych, omawiających dzieje tej zasłużonej placówki kulturalnej, oraz przy pominiętych biografię jej założyciela.

Kilka miesięcy wcześniej Oddział w Poznaniu Państwowego Wydawnictwa Naukowego oddał do rąk czytelników niewielką, starannie wydaną książkę Alfreda Kaczkowskiego pt. „Biblioteka Raczyńskich”**). Autor — dziennikarz i historyk sztuki podjął się udanej próby opracowania monografii gmału przy placu Wolności, obiektu jedynego, w swoim rodzaju — zabytku klasycystycznego z

Pomyślne próby pierwszego stopnia rakiety „Ariane”

Francuskie Centrum Badań Kosmicznych (CNES) poinformowało, że w Vernon w Normandii przeprowadzono pomyślnie pierwszą próbę jakościową pierwszego stopnia zachodnioeuropejskiej rakiety nośnej „Ariane”. Próba polegała na uruchomieniu silników pojazdu i ich pracy przez zaledwie 139 sekund. Inżynierowie są zadowoleni z wyników, z udanej próby ognia, jaką przeszły przebudowane powłoki ochronne wieńców dysz silników. Kolejna próba z pierwszym członem „Ariane” została przeprowadzona na jesieni br., zaś cała rakieta ma ruszyć w lot z bazy Kourou w Gujanie w listopadzie 1979.

Drugi stopień „Ariane” jest już gotowy, zaś z trzecim są prowadzone próby. (PAP)

Więcej

modnych ubiorów

z „Elpo” w Legnicy

Zakłady „Elpo” w Legnicy, specjalizowane w produkcji modnych ubiorów młodzieżowych, uszyły 3,5 mln sztuk ubiorów, tj. 12 procent więcej niż przed rokiem. Bezdruk to głównie spódnie i bluzy damske, całe komplety lub pojedyncze widelki dla nastolatków oraz ubiorów męskich o charakterze sportowo-rekreacyjnym o 150 wzorach i fasonach. Produkuje się je zarówno z tkanin, welwetu, elamu bawełnianego, arizoną i piórną żaglowego w wielu kolorach.

Znacząca część elopowskiej odzieży jest przedmiotem eksportu. W tym roku wzrosła liczba odbiorców w Szwajcarii; przybyły także nowi — w USA i Finlandii. (PAP)

Kradzież

obrazu El Greca

Nieznanym sprawcy obrabowanego muzeum położonego w samym centrum starego miasta Caceres, w Hiszpanii. Lupeum zostało padło plotomy El Greca oraz inne obrazy i eksponaty. (PAP)

Nowy rząd fiński

jeszcze w tym tygodniu?

W Helsinkach pamięta się, że kolejna próba utworzenia nowego rządu fińskiego podjęta 10 dni temu przez dyrektora Banku Państwa, socialdemokratę Mauno Koivisto zakończyła się powodem, że gabinet ten powołany zostanie jeszcze w tym tygodniu. Decydujące znaczenie będzie mieć spotkanie delegacji 5 partii przyszłej koalicji. Na spotkaniu tym Koivisto ma przedłożyć własny kompromisowy projekt programu rządowego, zawierający propozycje w sprawach, które dotychczas stanowiły przedmiot kontrowersji w rokowaniach.

PAP

W ZSRR

„Magistrala wieku” umożliwia rozwój gospodarki leśnej

Budowa „magistrali wieku” czyli kolej bajkalsko-amurskiej (długość ponad 3000 kilometrów) pozwoliła przystąpić do tworzenia ośrodków przemysłowych w dawniej niedostępnych rejonach. Umożliwiło to również aktywizację gospodarki leśnej. Przedsiębiorstwa przerabiające drewno w rejonach, przez które przebiega BAM, będą przerabiać rocznie 11 milionów metrów sześciennych drewna. Ogółem we wschodnich rejonach ZSRR przerabia się go 30 milionów metrów sześciennych w skali rocznej.

Eksplotacja zasobów leśnych będzie prowadzona na za-

sadach naukowych i wszystkie lasy wyrabiane będą odbudowywane. W pierwszej kolejności eksploatowane będą stare drzewostany. Wyrab drewna w rejonach przylegających do osiedli jest zabroniony.

Oczywiście zagospodarowanie obszarów leśnych wzdłuż BAM-u wymagało przystąpienia do dużej rzeszy specjalistów. Przygotował ich Przemyślisty Instytut Leśnictwa. Do wszystkich gospodarstw leśnych skierowano zespoły młodych leśników i inżynierów, którzy kontrolują wykorzystanie zasobów leśnych zgodnie z zaleceniami naukowców. (PAP)

Nowa mapa Słońca

Przewidywanie zaburzeń systemu telekomunikacyjnego

Naukowcy amerykańscy opracowali nową mapę Słońca, która, jak się uważa, pozwala na precyzyjniejsze przewidywanie zaburzeń systemu telekomunikacyjnego wywoływanego zmianami w polu magnetycznym Słońca. Mapa ta została sporządzona na podstawie prawie 4000 zdjęć i pozwala dostrzec zależności między przemieszczaniem się gazów słonecznych i zakłóceniami z tego powodu w pokładach sztucznych satelitów, a także brytyjsko-francuskiego pasażera „Concorde”. Nowo opracowana mapa i bardziej precyzyjne niż do tej pory prognozowanie „ataków” na atmosferę naszej planety pozwoli więczyć się uniknąć kłopotliwych zakończeń w dziedzinie telekomunikacji. (PAP)

Uczniowie amerykańscy twierdzą, że wbrew przyjętej w kółach naukowych opinii, plamy na powierzchni Słońca nie są głównym źródłem pola magnetycznego Słońca. Utrzymują, że plamy i rozblaski wyznaczają jedynie granice istniejących tam regionów magnetycznych, które zależą od „dziur” w koronie słonecznej — są nimi ogromne, ciemne przestrzenie znajdujące się wysoko w atmosferze Słońca, które docierając na Ziemię powodują zamieszanie w eterze. Szczególnie narażony na zakłócenia z tego powodu są systemy łączności na pokładach sztucznych satelitów, a także brytyjsko-francuskiego pasażera „Concorde”.

Nowo opracowana mapa i bardziej precyzyjne niż do tej pory prognozowanie „ataków” na atmosferę naszej planety pozwoli więczyć się uniknąć kłopotliwych zakończeń w dziedzinie telekomunikacji. (PAP)

Nowy numer

„Problemów pokoju i socjalizmu”

Majowy numer miesięcznika „Problemy pokoju i socjalizmu” otwiera artykuł poświęcony leninowskiemu tradycji KPZR. O polskiej inicjatywie — wychowaniu społeczeństwa w duchu pokoju pisze Emil Wojtaszek w artykule pt. „Pokoj — wartość nadzędna, uniwersalna i niepodzielna”. Numer przynosi wiele intere-

specjalnej komisji rządowej, która musi ustalić lokalizację nowego obiektu. Przedstawiono do tego czasu sześć kandydatów. Obecnie zadaniem ekspertów jest wyłonienie, do jesieni br., miejscowości najlepiej i najpełniej wykorzystywanej.

Nowe lotnisko będzie obsługiwać rocznie dwa razy więcej pasażerów niż Heathrow, przez które przewiduje się co roku około 26 mln osób. (PAP)

go wielostronnej działalności. Jak pisze we wprowadzeniu — zasługi Edwarda Raczyńskiego były tak duże, że ewentualne cenie uczynią tylko tę postać bardziej realistyczną. (PAP)

W okresie obchodów 150-lecia Miejskiej Biblioteki Publicznej ukazało się ponadto biuletyn wydanie w formie facsimile, dotyczący polskiego tekstu statutu placówki oraz pracy zbiorowej pt. „Miejska Biblioteka Publiczna imienia Edwarda Raczyńskiego w Poznaniu 1829-1979”. (ZC)

*) Alfred Kaczkowski: „Biblioteka Raczyńska”, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1978, str. 98, zł. 24.

**) Marelli Kosman: „Swojemu miastu”, nakładem Miejskiej Biblioteki Publicznej im. E. Raczyńskiego, Poznań 1978.



XXXII Wyścig Pokoju

B. Vermeulen najszybszy

Dokonanie ze str. 1:
widualnej po XII etapach. W punktacji Wyścigu Pokoju nie zaszły poważniejsze zmiany. Etap był typowo remisowy.

(kar)

WYNIKI INDYWIDUALNE
XII ETAPU

1. B. Vermeulen 3:23.25 (z b.)
(Belgia)

straty do lidera

2. A. Petermann (NRD) 5 sek.

3. C. Jochums (Belgia) 10 sek.

4. S. Nikitienko (ZSRR) 15 sek.

5. K. SUJKA

6. J. Bogaert (Belgia) ..

7. G. Mori (Wiochy) ..

8. M. Klasa (CSRS) ..

9. T. Vasile (Rumunia) ..

10. V. Konecny (Czechoslovakia) ..

KLASYFIKACJA NAJAKTYWNIEJSZYCH KOLARZY

1. J. JANKIEWICZ 58 pkt.

2. S. Nikitienko (ZSRR) 50 pkt.

3. A. Plikkurs (ZSRR) 22 pkt.

4. B. Vermeulen (Belgia) ..

5. I. WALCZAK 15 pkt.

Dzisiaj rozegrany zostanie XIII etap, a będzie nim jazda indywidualna na czas z Neubrandenburga do Usadel i z powrotem, dlego 32 km. Pierwszy zawodnik wystartuje o godz. 13, a ostatni kolarza na mecie oczekuje się o godz. 16.10

Dzisiaj rewanż

w Pucharze UEFA

Dzisiaj na stadionie Duesseldorfie (Reinstadion), rozegrany zostanie rewanżowy, finałowy mecz Pucharu UEFA, w którym zmierzą się Borussia Moenchengladbach i Crvena Zvezda Belgrad. Zdecydowanym faworytem jest Borussia, która w Belgradzie wywalczyła remis 1:1 i przy własnej publiczności ma znacznie większe szanse zwycięstwa. (PAP)

ME w podnoszeniu cięzarów

Polacy bez medalu

W trzecim dniu mistrzostw Europy w podnoszeniu cięzarów w Warnie, stoczone pojedynki w kategorii 60 kg. Zwyciężył Nikołaj Kolesnikow (ZSRR) wynikiem 292,5 kg, który jest nowym rekordem świata. Kolesnikow uzyskał także najlepszy wynik na świecie w rzutaniu — 166 kg. W dwubu poprawił on własny rekord o 2,5 kg, a w podrzucie również własny o 0,5 kg.

Startujący w tej kategorii dwaj reprezentanci Polski — Marek Seweryn i Antoni Pawlak, spisali się poniżej swych możliwości. Seweryn zajął czwarte miejsce — 267,5 kg, a Pawlak piąte — 260 kg.

PAP

Moskwa żyje olimpiadą

Korespondencja własna

W Moskwie, stolicy Związku Radzieckiego, na każdym kroku spotyka się członkowie z przygotowaniami do Igrzysk Olimpijskich. Ogrom prac najlepiej widać ze Wzgórza Lenińskiego. Roztacza się tu panorama ponad 8-milionowego miasta. Na pierwszym planie tuż nad rzeką Moskwa — centralna arena olimpijska 1980: stadion na Łuznikach. Ten słynny obiekt sportowy poddany został gruntownej przebudowie. W kilkudziesięciu innych punktach miasta stawia się w bardzo szybkim tempie bądź modernizując blisko 80 obiektów, wśród nich stadiony, hale sportowe, tory wyścigowe oraz hotele, przeznaczone dla uczestników i gości tej największej międzynarodowej imprezy sportowej.

Moskwa jest pierwszą stolicą kraju socjalistycznego, w którym odbędzie się Olimpiada. Dlatego też przygotowania są bardzo staranne, obiekty mogą zdziwić już dziś nowoczesnością i funkcjonalnością. Wszystko buduje się jednakże nie z myślą o tym, że obiekty olimpijskie będą po igrzyskach służyć będą po igrzyskach mieszkańców stolicy Rad.

Olimpiada rozpocznie się za rok i dwa miesiące, stąd też tempo prac na poszczególnych budowach jest bardzo duże. W lecie 1980 roku przyjadzie tu ponad 11 000 sportowców, kilka tysięcy trenerów, działań i dziennikarzy, 7 000 dziennikarzy. Przewiduje się także, że każdego dnia igrzysk przebywać będzie w Moskwie 250 000 turystów, w tym 130 000 zagranicznych. Większość gości umieścić trzeba w hotelach. W nowych hotelach będą miejsca dla blisko 30 000 osób. Jest to prawie jedna trzecia tego, czym dysponuje Moskwa obecnie. Zwraca uwagę potężny kompleks hotelowy „Izmajlowo”. Zamieszka tu około 10 000 turystów. W innym rejonie powstaje hotel dla dziennikarzy oraz dom turysty dla 2 000 osób. Obok ekspresji radzieckich dwa hotele będą firmą z Jugosławią — kemping i motel oraz z Francją.

Niemniej ważną sprawą jest wyżywienie tylu przyjezdnych turystów. W Moskwie buduje się szereg restauracji i jadłodajni. W okresie trwania igrzysk powstanie 60 letnich stołów po 2 000 miejsc każda. W przyszłości słuzyć będą moskiewianom.

W nowoczesnych obiektach będą mieszkać olimpijczycy. Wioska olimpijska, powstaje w południowo-zachodniej części stolicy Kraju Rad, przy alei Mieczurina. Jej podstawowa część składa się z 18 piętrowych wieżowców. Sportowcy mieszkać będą w komfortowo urządzonej miejscowości 2 lub 3-pokojowych.

Wielkość bloków jest już gotowa.

Powstaje także cała infrastruktura m. in. pawilon handlowy, przedszkola, restauracja, w której w ciągu godziny wydawać się będzie 12 000 obiadów. Po olimpiadzie w wiosce olimpijskiej zamieszkać będą moskiewianie, blisko 15 000 osób.

Znaczna część obiektów olimpijskich jest już gotowa. Tuż obok słynnej wieży telewizyjnej w dzielnicy Ostankino powstaje małe centrum prasowe i telewizyjne. Stąd dziennikarze nadawać będą informacje do wszystkich krajów świata, a nowoczesne urządze-



Misku igrysk olimpijskich — niedźwiadek „Miszko” życzy sukcesowi wszystkim zawodnikom

które przyjadą do Moskwy.

Fot. — CAF

dnych turystów. W Moskwie buduje się szereg restauracji i jadłodajni. W okresie trwania igrzysk powstanie 60 letnich stołów po 2 000 miejsc każda. W przyszłości służyć będą moskiewianom.

Olimpiada rozpocznie się za rok i dwa miesiące, stąd też tempo prac na poszczególnych budowach jest bardzo duże. W lecie 1980 roku przyjadzie tu ponad 11 000 sportowców, kilka tysięcy trenerów, działań i dziennikarzy, 7 000 dziennikarzy. Przewiduje się także, że każdego dnia igrzysk przebywać będzie w Moskwie 250 000 turystów, w tym 130 000 zagranicznych. Większość gości umieścić trzeba w hotelach. W nowych hotelach będą miejsca dla blisko 30 000 osób. Jest to prawie jedna trzecia tego, czym dysponuje Moskwa obecnie. Zwraca uwagę potężny kompleks hotelowy „Izmajlowo”. Zamieszka tu około 10 000 turystów. W innym rejonie powstaje hotel dla dziennikarzy oraz dom turysty dla 2 000 osób. Obok ekspresji radzieckich dwa hotele będą firmą z Jugosławią — kemping i motel oraz z Francją.

Niemniej ważną sprawą jest wyżywienie tylu przyjezdnych turystów. W Moskwie buduje się szereg restauracji i jadłodajni. W nowoczesnych obiektach będą mieszkać olimpijczycy. Wioska olimpijska, powstaje w południowo-zachodniej części stolicy Kraju Rad, przy alei Mieczurina. Jej podstawowa część składa się z 18 piętrowych wieżowców. Sportowcy mieszkać będą w komfortowo urządzonej miejscowości 2 lub 3-pokojowych.

Wielkość bloków jest już gotowa.

Powstaje także cała infrastruktura m. in. pawilon handlowy, przedszkola, restauracja, w której w ciągu godziny wydawać się będzie 12 000 obiadów. Po olimpiadzie w wiosce olimpijskiej zamieszkać będą moskiewianie, blisko 15 000 osób.

Znaczna część obiektów olimpijskich jest już gotowa. Tuż obok słynnej wieży telewizyjnej w dzielnicy Ostankino powstaje małe centrum prasowe i telewizyjne. Stąd dziennikarze nadawać będą informacje do wszystkich krajów świata, a nowoczesne urządze-

nia pozwolą nadawać program telewizyjny w kolorze na 20 kanałach. Olimpijskie centrum prasowe będzie potem siedziba zagranicznych agencji prasowych.

Największe zainteresowanie towarzyszy budowie hali sportowej przy alei Pokoju. Gotowa jest już konstrukcja stalowa obiektu. Będzie to praktycznie stadion pod dachem, z trybuną dla 45 000 widzów. Podobnego obiektu nie ma w Europie. Wałęczyć tu będą m. in. bokserzy, piłkarze ręczni i ciezarowcy.

Niedaleko powstaje inny, niemniej ciekawy architektonicznie obiekt sportowy — pływalnia. Pomieszczeń 10 000 widzów. Jest to imponująca budowla. W głównej części mieścić się będą pełnowymiarowe „olimpijskie” baseny, pod trybunami trzy mniejsze. Z pływalni tych będą mogli po igrzyskach korzystać uczniowie i pracownicy moskiewskich zakładów pracy. Przepustowość oblicza się na kilka tysięcy osób dziennie.

Już teraz w Moskwie wszędzie rzucają się w oczy emblematy olimpijskie, potężne plakaty informujące na co dzień o stanie przygotowań do imprezy. Liczni turyści uganiają się po sklepach za pamiątkami specjalnie produkowanymi z tej okazji. Jest ich sporo. Olimpijski emblemat można spotkać m. in. na zegarkach, porcelanie, drobnych upominkach. Dużym powodzeniem cieszą się znaczki olimpijskie oraz różnych rodzajów maskotki tzw. „Miszki”. Gospodarze przysporzorowych igrzysk wydają także monety z olimpijskim znaczkiem.

Choć czasu do olimpiady zostało niewiele, w mieście nie widać jeszcze „olimpijskiej gorączki”. Moskwa jest bowiem tak ogromną metropolią, że tego się na razie nie zauważa. Jej mieszkańców rozmawiających w sporcie z niezmienną oczekującą jednak na wielkie święto z udziałem zawodników całego świata.

WŁADYSŁAW WRZASK

OPINIE OLEMIKI ODPOWIEDZI

Cel osiągnięty?

To tytuł felietonu zamieszczonego w „Głosie” w minioną środę. Zastanawialiśmy się w nim, czy szczoda pomoc rodziców w urządzaniu się młodych po ślubie nie prowadzi do wygodniczego trybu życia, nie zniechęca do działania, szukania nowych wartości życia. Czy jest szansa na to, że młodzi ludzie zrezygnują z zabiegów się w środku rzeczy, tworząc postawę życiową zaangażowaną? Otrzymaliśmy sporo ciekawych wypowiedzi. Fragmenty niektórych drukujemy poniżej, wszystkim czytelnikom dziękujemy za nadadaną korespondencję.

Też jesteśmy młodym małżeństwem. Podobnie, jakim pomocy rodziców, otrzymaliśmy mieszkanie, część mebli i niezbędnych rzeczy w gospodarstwie domowym. Planujemy także modernizację łazienki. Ale z tym musimy trochę poczekać. Nie dlatego, żeby nie było na to środków, ale na chwilę pozwolimy wszystkiemu robić od razu, siedząc kilka metrów wiazanych w mieszkaniu, bo ciągle coś znalezliśmy się do poprawienia. Czasu wolnego po pracy mamy w sumie dużo. Wykorzystujemy go najczęściej na wycieczki za miasto (kupiliśmy sobie niedawno rowery), a gdy jest brzydka pogoda siedzymy w domu. Dużo czytamy, przeglądamy prasy. Jeździmy także pomagać rodzicom w pracy w ogrodzie. Teraz jest tak ciepło, że to też pomaga oderwać się od codziennych trosk, których nigdy nie brakuje (choć jesteśmy niby „urządzeni”). We wrześniu powiększyliśmy rodzinę o kolejnego dziecka, ale nie wydaje mi się, aby miało to wpływ na decydujące na zmianę naszego postępowania. Sądzę, że też będzie czas na rozwój, spacer, przyjmowanie znajomych, odwiedzanie rodziców... (1513)

WŁADIMIERZ RUMIŃSKI
Poznań

Uważam, że młodzi po ślubie, gdy już mają własne mieszkanie, nie powinni stronić od ludzi. Przyjaciel i kolega warto mieć zawsze. Bo kiedyś przyjdą chwilę, gdy będziemy bardzo potrzebowali drugiego człowieka i nie znajdziemy go wokół siebie.

Wydaje mi się, że Ewa i Robert wyjdą z tego mieszkaniowego trybu życia. Znowu zacznie interesować ich inny świat, a nie tylko mieszkanie i pies oraz robienie porządków. Bo to pewnie chwilowe zachwycające tym, co dostali i krótko nie wystarczy im tylko dany, czy piękna żona. Zapragną robić coś więcej. Może praca w jadłodawce organizacji społecznej pomoże oderwać im się od tej monotonii? Może kolejnym celem życia będzie podnoszenie kwalifikacji zawodowych? Wierzę, że musi się coś stać, bo podobnych przykładów znam wiele. Trzeba tylko ich jakość zachęcić, a to (choć nie takie łatwe) na pewno potrafią zrobić ci, z którymi oni jeszcze się spotkają. Nawet jeżeli są to koledzy z pracy, którzy nie znają ich życia domowego. (1513)

MAŁGORZATA G.
Kościan

Latwizna w życiu Ewy i Roberta spowodowana prawie „małpią miłością” rodziów w osiąganiu bez żadnego trudu i wysiłku wszelkich korzyści uczyniących z nich kompletnych samolubów. Brali oni wszystko, nic w zamian nie dają.

Czy zastanowili się oni kiedykolwiek, co by było, gdyby wszyscy w swoim samolubnym wygodniaku tak właśnie postępowali? Uważam, że takie małżeństwo mogliby z powodzeniem zamieszkać na bezludnej wyspie. (1513)

W. H.
Poznań

To, co w życiu przychodzi zbyt łatwo, co nie jest owocem pracy młodego człowieka, często demobilizuje. Mam już wszystko — niczego więcej nie trzeba, teraz można spocząć, wieść żyrótę swojego, egoistycznie nastawionego mieszkańców — zda się mówić owa ofiara przesadnie pojętej troski o urządzenie syna czy córki.

Zastanowimy się, czy warto właściwie w trosce o przyszłość młodych, o ich postawę ideowo-moralne podawać dzieciom miękką kaszkę w miejscu twardych orzechów. (1514)

Z. REMLEIN
Poznań

Człowiek powinien stawić sobie konkretne, ale wykonalne cele życiowe na mocy swoich umiejętności i możliwości. Może to być ukończenie studiów, zdobycie własnego mieszkania, wrazdzenie jego, zatoczenie rodzinny itd. Za-

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szansę druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-853, Poznań.

WACŁAW K.
Komia

wyniki • tabele • wyniki • tabele

Piłka nożna

KALISKA KLASA WOJEWÓDZKA

MKKS Kępno — Ostrowia II przełożony 10. VI. br.

Pogoń Syców — Stal 3:1

LZS Raszków — Calisia 1:2

Włókniarz II — Start 0:1

Pogoń Skalmierzyce — Prośna 1:2

Sparta — Victoria 0:1

1. Prośna 20 35: 5 68-11

2. MKKS Kępno 19 27:11 43-16

3. Sparta 20 23:17 34-30

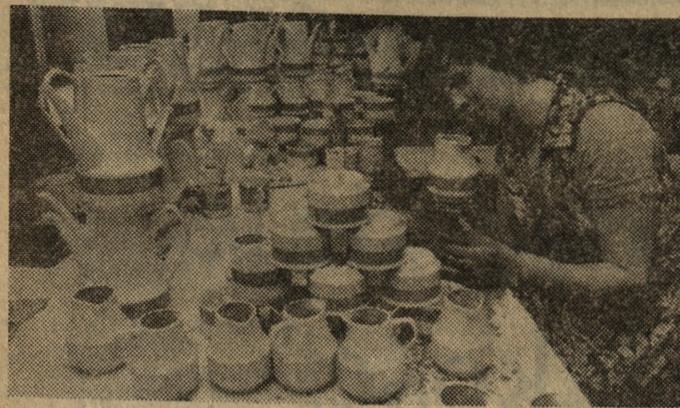
4. Ostrowia II 19 22:16 35-18

5. Pogoń Syców 20 22:18 27-22

6. Włókniarz II 20 21:19 22-21

7. Start 20 19:21 26-31

8. Victoria 20 19



Porcelana z Chodzieży

Przed pięciu laty w Zakładach Porcelany i Porcelitu w Chodzieży uruchomiono nowoczesną linię do wytwarzania porcelany, zakupioną w RFN. Plany na przyszłą pięcioletkę przewidują zbudowanie drugiego zakładu, który wielkością swojego dorówna obiektowi „Krzyżak II” w Wałbrzychu. Pozwoli to na dalsze zwiększenie i wzbogacenie produkcji. Na zdjęciu — przy pracy malarzka Zofia Paprocka.

Fot. — CAF J. Undro

Domek własnymi rękami

Duze zakłady przemysłowe coraz częściej pomagają załogom przy budowie własnych domków; jest to forma świadczonych szczególnie atrakcji i ceniona. Fabryki udzielają swoim pracownikom kredytów, wypożyczają im sprzęt budowlany, doprowadzają do działek budowlanych wodę, kanalizację. W Opolskiem kilka zakładów uruchomiło nawet produkcję pustaków, z których stawia się pracownicze domki. O cement tutaj łatwo — w niedzielę cementownie sprzedzą każdą jego ilość temu, kto dysponuje własnym środkiem transportu. W Kaliskiem zawiązano społeczne komitety, które budują systemem gospodarczym całe zespoły domków.

Marzenie o własnym domu staje się coraz bardziej powszechnie. Mieszkańcy miast widać w nim szansę odizolowania się od sąsiadów, bliższego kontaktu z przyrodą, wreszcie — zdobycia większego metrażu. W małych ośrodkach i na wsi jest to często jedyna droga do nowego mieszkania. Przy tym jest to zawsze droga krótsza: nawet jeśli budowa domku się przeciąga, to i tak na mieszkaniu w bloku czeka się zwykle dwa razy dłużej.

W ubiegłym roku przybyły nam 74 tysiące domków, o 22 tysiące więcej niż w roku 1970. W budowie znajduje się 200 tysięcy następnych. Wielkość tych budów prowadzona jest systemem gospodarczym, co oznacza, że domki budowa się nie tylko własnym kosztem, ale i własnymi rękami. W ubiegłych latach wszyscy ci drobni inwestorzy korzystali przed wszystkim z pomocy rodzin i sąsiadów; obecnie patronat nad niskim budownictwem w coraz większym stopniu obejmują duże zakłady przemysłowe. Przyłączają się do nich władze miejskie, które na przykład coraz częściej

odstępują na ten cel cegłę z rozbiorki starych domów.

Miasta opiekują się budownictwem jednorodzinnym tak że z urzędu. Do obowiązków administracji miejskiej należą wyznaczanie działek budowlanych, wypożyczanie ich w kommunalne instalacje, załatwianie formalności związanych z budową. Nie zawsze udaje się sprostać wszystkim tym obowiązkom. Na przykład dokuczliwy brak terenów uzbrojonych sprawia, że nie starczy ich przed wszystkim dla niskiego budownictwa.

Z doświadczeń zagranicznych wynika, że budownictwo jednorodzinne wybierane jest nie tylko ze względu na przyzwyczajenia, tradycje, ale również z powodu niższych kosztów. W wielu krajach domek okazuje się tańszy od mieszkani w budynku wielorodzinnym. U nas jest droższy, a na budowę domu przez wyspecjalizowane przedsiębiorstwo, bez udziału własnej pracy, stać tylko nieliczne rodziny. Rzecznik jednak w tym, że na przykład szwedzki domek bardzo się różni od betonowych „bunkrów”, stawianych na obrzeżach naszych miast. Składa się na ogół z lekkich, wytworzonych fabrycznie elementów, które łatwo transportować i montować, zwykłe nie mają garażu i pełnego podpiwniczenia. Podstawowe materiały budowlane — to w tym przypadku drewno, stal, tworzywa. Domki montowane są często przez samych właścicieli, co oznacza, że system gospodarczy ma w budownictwie jednorodzinnym wielką przyszłość nawet w krajach zamieszkałych od naszego.

W Polsce próby uprzemysłowienia niskiego budownictwa poszyły inną drogą. Fasynacja fabrykami domów sprawiła, że zbudowaliśmy tyle, ile fabryk domków, dostarczających ciekłe, betonowe elementy. Tymi samymi metodami, jakimi montuje się mieszkania

w bloku, zaczęto stawiać także domki. Koszt innowacji przeszedł najsmieszniejsze oczekiwania: za domek zbudowany w tej technologii trzeba było płacić ponad półtora miliona złotych. Tymczasem w systemie gospodarczym można było postawić za 600 tys. zł. Co więcej, ten tańszy dom zbudowany byłby nie z betonu, ale z cegły, której zalety są dobrze znane.

Jak widać, nasze budownictwo jednorodzinne wciąż czecha na dobrą, tanią technologię, która pozwoliłaby uprościć roboty, zmniejszyć zużycie materiałów. Warto bowiem pamiętać, że chęcią np. w tym roku domki stanowią tylko 28 proc. ogólnego przekształcania mieszkań, pochodzących 50–60 proc. materiałów przeznaczonych dla całego budownictwa mieszkaniowego. Tym bardziej warto uwzględnić specyfikę jednorodzinnego budownictwa w programach rozwoju przemysłu mieszkaniowego. Potrzebne są np. typowe kabiny sanitarne, lekkie ściany na stowej konstrukcji, elementy z drewna. Prototypy większości takich wyrobów zostały już opracowane przez instytut i ośrodk projektowo-badawcze, czekają tylko na wdrożenie. Jak długo będą czekać?

Patronat nad budownictwem jednorodzinnym, podejmowany coraz szerzej przez przemysł i władze miejskie, stano się szansą dla wielu rodzin mających o własnym domku. Doświadczenie wskazuje przy tym, że dom zbudowany systemem gospodarczym, przy pomocy zakładu pracy, może być nawet tańszy niż tej samej wielkości mieszkanie spółdzielcze. Wynikają stąd dobre horoskopu dla programu, przedstawiającego zbudowanie w obecnej pięciolatce 380 tysięcy domków. Wydaje się, że przyniedzie nam co najmniej tyle domków.

URSZULA SZYPERSKA

Na poznańskim „Warszawskiem”

Najmilsze miejsce na świecie

„Więc kocham twoją urodę zią jak matkę niedobrą dziewczynę, kocham twoich ulic szarzyżne mialą, najmilsze miasto na świecie”. Tymi słowami Julian Tuwim sławił Łódź, ale przecież można je odnaleźć nie tylko do tego miasta. Każdy z nas bowiem ma takie swoje miejsce na świecie, które jest dla niego najdroższe i najpiękniejsze. I dobra rzecz jest ów lokalny patriotyzm. Bowiem wyzwala chęć szczególnego działania na rzecz tego właśnie, a nie innego zakątku kraju — działania, aby był jeszcze miło i piękniejszy. Idea takiej pracy przechodzi często z pokolenia na pokolenie.

Tak jak na przykład na poznańskim Osiedlu Warszawskim, na którym samorząd mieszkańców istnieje już od lat ponad 40. Pierwszym jego ogniwem był Komitet Obywatelski, powołany do życia w roku 1938. Właśnie wtedy zakończyła się budowa osiedla i 333 rodzin, które wprowadziły się do nowych domków jednorodzinnych, doszły do wniosku, że wiele jest jeszcze do zrobienia, aby na „Warszawskim” miło i dobrze było żyć.

Milo jest tam, gdzie pa

nuje czystość i porządek. Komitet nawoływał więc do stałego ogródzenia działek, do układania przed posesjami chodników. Zachęcał do własnego przeprowadzania tych prac, jako że w ten sposób można je było wykonać szybciej i lepiej. Wkrótce też ogłosili pierwszy w dziejach osiedla konkurs — na najpiękniej ukwiecony ogródek przed domem.

W dokumentach sprzed 50 lat zachowali się nazwiska pierwszych działaczy Osiedla Warszawskiego: Sobczak, Grodzki, Jaśkiewicz, Olaszek. Imion nie odnotowano, zatarły się one też w pamięci nawet najbardziej tu zasiadających ludzi. Ale pozostało coś ważniejszego: pamięć o tym, że razem można wiele zrobić. I właśnie na tradycjach wspólnego działania opiera się grupa mieszkańców „Warszawskiego”, organizująca w roku 1959 Koło Przyjaciół Osiedla Warszawskiego, które powołano do życia pod patronatem Towarzystwa Miłośników Poznania i pod kierownictwem aktywnego członka tego Towarzystwa — Włodzimierza Wejnicza.

Tradycje były dawne, lecz szersze niż kiedyś — pole dzia

nia. Nie tylko w sensie dosłownym, jako że osiedle rozbudowało się i dziś w 600 domach mieszka około 3500 osób. Również dlatego, że Ko-

lo postawiło przed sobą i mieszkańcami nowe cele.

W dalszym ciągu dba się tu o estetykę — konkursy na ogródki organizowane są nadal, zadrzewiono wiele ulic w czynie społecznym. Ale robi się jeszcze wiele innych rzeczy. W. Wełnicz i jego zastępca, którym od 15 lat jest Edward Danielczyk, podzielił się pracą. Pierwszy odpowiada za „re sort gospodarczy”, drugi za „re sort kultury”. Co nie oznacza, że działają sami. Bowiem nie tylko dla nich Osiedle Warszawskie jest „najmilszym miejscem na świecie”, nie tylko oni chcą, aby było piękniejsze, a życie na nim wygodniejsze.

Zaś po to, aby wygodniejsze, trzeba tu było doprowadzić gaz, uzupełnić sieć wodociągową i kanalizacyjną. Powołano więc do życia komisję „gazowa”, która dowodzi Marian Garstka i „wodną” kierowaną przez Włodzimierza Bartkowiaka. Ich zadaniem było załatwiać w odpowiednich urzędach wprowadzenia tych zadań do planu inwestycji wykonywanych w czynach społecznych.

A zgłaszały się obaj w owych urzędach nie z prośbami, ale z konkretami, w postaci sporządzonej bezinteresownej przez mieszkańców osiedla dokumentacji, deklaracji, wykonania prac niefachowych, takich jak na przykład kopanie rowów. I tak ulica po ulicy sprawy gazu, wody i kanalizacji postępują naprzód. Zarząd Koła i jego komisje wiedzą gdzie co jest potrzebne, jaki będzie wkład społecznej pracy, jaka powinna być kolejność robót. W tej chwili uwaga i wysiłki koncentrują się na kwestii ułożenia kanalizacji burzowej pod ulicami: Inowrocławską, Kostrzyńską i Piłską. Położone najbliżej zbierają wszystkie wody opadowe z dużego obszaru osiedla, a wody te przenikają do piwnic, niszcząc budynki. Miedzy innymi zagrożona jest sala gimnastyczna Szkoły Podstawowej nr 46.

Resort gospodarczy zajmuje się wieloma jeszcze sprawami. Komisja handlu i usług załatwia sprawę właściwego wykorzystania miejsca w swoim pawilonie handlowym. Urządzony tu kiedyś kacik meblowy rozrosł się ponad mia-

ko kosztem stoisk podstawowych, więc trzeba wyrównać naruszoną dysproporcję. A dlaczego komisja nazywa ten przybytek Merkurego „swoim”? Nie bez racji. Po wybudowaniu został on tymczasowo zajęty przez biura pewnej instytucji, która nie miała wtedy odpo-

wiednych pomieszczeń dla administracji, jednak nawet po wzniesieniu biurowca nie była skłonna opuścić pawilonu. Trzeba było długich i energicznych starań komisji, aby go odzyskać.

Działa również na osiedlu komisja zdrowia i opieki społecznej — najmłodsze tutejsze „ciało samorządowe”. Postawiła ona przed sobą niezwykłe ważne zadanie — odszukanie tych wszystkich mieszkańców osiedla, którzy ze względu na wiek, stan zdrowia, sytuację materialną i rodzinną muszą otrzymać pomoc. Zapewniła się poprzez PKPS z jednej, a drużyny harcerskie z drugiej strony.

Na współdziałanie harcerzy, a więc dwóch tutejszych szkół można liczyć z całą pewnością. Dyrektor — Genowefa Sierakowska i Mirosława Tarasiewicz — są aktywnymi członkami samorządu mieszkańców. I chyba m.in. dlatego tak energetycznie dobijały się oni w władzach oświatowych o budowę sali gimnastycznej dla szkoły nr 46, które to starania zostały uwięziane pełnym sukcesem.

O dzieci i młodzieży na Osiedlu Warszawskim dba się bardzo. Właściwie w dużej części działań, które prowadzą „resort kultury”. Zawody sportowe (biegi uliczne, zawody latawów), imprezy kulturalne (wystawy rysunków i prac ręcznych uczniów, wystupy szkolnych zespołów artystycznych, koncerty) stały się od lat częścią składową osiedlowego życia. A czy wszystko zawsze idzie jak po masie? I tu była grupa wyróżników niszczących lampy i zaczepiających małe dzieci. Z tym daje sobie radę E. Danielczyk. Umie im udowodnić, że to nie sztuka chuliganów, bo tym się nikomu nie zaintonuje, a sztuka zrobić coś trudnego „Bohaterów” przyciągnie i może udać się ich wciągnąć do wspólnej pracy.

To jedno z zamierzeń samorządu. Ale jest ich więcej. Do najważniejszych należą doprowadzenie do tego, aby bar „Maćko” z niesympatycznej i brudnej knajpy zmienił się w restaurację. Przyda się taka na osiedlu. A poza tym „Warszawskie” to osiedle perfyjerii nie i w „Maćku” zatrzymuje się wiele podróżnych zdających do Poznania. Więc jest to wizytówka.

Tak mówią mieszkańcy osiedla i miasta. Wyrażając w ten sposób również troskę o mieszkańców. To, które dla nich jest najmilszym miastem na świecie.

ZOFIA SZPROKOFF

miedzy Walewicami a Sobotą Bzurą — to zaledwie kilkumetrowej szerokości rzeczułka. Jej nazwa przypodziła na myśl wrzesień 1939 roku. Przecież to tutaj toczyła krwawe walki Armia „Poznań”, spieszając na odsiecz Warszawie. Na wspomnienie o tym, gospodarze prowadzą w głębi parku. Na ogromnym głazie, wbudowanym w blysczące czarnym granitem podwyższenie i zdobnym odlewami krzyża Virtuti Militari oraz odznaki pułkowej, napis: „Bohaterów żołnierzy 17 Pułku Ułanów Wielkopolskich im. Króla Bolesława Chrobrego, poległym w walkach z najeźdźcą hitlerowskim w 1939/45 r. — społeczeństwo Ziemi Łowickiej”.

Wokół fundamentu pomnika czytamy słowa: „Polegli na chwałę potomnym ku pamięci”, a na płycie — wykaz miejscowości na szlaku bojowym tego pułku: Leszno, Rydzyna, Wschowa (am 2 IX 1939 roku, poza ówczesną granicą polsko-niemiecką, zaatakowały wrogie oddziały leszczyńskiego garnizonu, Sobota, Walewice, Chrząślin, Łowicz, Dębowskie, Paliwiry, Sieraków, Laski, Warszawa.

Pamięć o poległych tutaj wojownikach żołnierzach z Wielkopolski pozostaje żywa wśród ludności Walewic i okolicznych miejscowości.

W Walewicach nad Bzurą

Historia wpleciona we współczesność

ścia Walewic zostały w pełni zaspokojone.

Mieszczące się tu dyrekcji stadniny podlega sześć gospodarstw, ale oprócz 350 koni (140 klaczy rasy półtarasowej i małopolskiej — produkcja ogierów dla stacji) prowadzi się hodowlę bydła (2300 sztuk) i 2400 świń, w tym centrum genetyczne, a na gruntuach ornnych — oprócz pasz — uprawiane są podstawowe zboża na ziarno i siewne. Ponadto 15 000 ha lasu stanowią obwód łowicki dla zagranicznych myśliwych. Od lat wie się także na eksport zajęte.

Wyniki ekonomiczne stawiają ją walewicki zespół na czele nie tylko w Okręgowym Przedsiębiorstwie Zwierząt Zarodowych w Łodzi, do którego należą wraz z okolo 40 innymi majątkami tego typu. Rozmieszczone w kilku województwach, są nastawione na wychówkę koni, lecz i bydła, trzody oraz owiec. Dyrektor OPHZZ Jerzy Bobrowski wymienia takie stadniny swego ojca, jak Janów Podlaski, Michałów, Kurozwęki (te trzy znajdują się jednoznacznie) i działy, dziennikarskie natomiast zainteresowania współczesno-

dzkiem, Skrzydlów pod Częstochową, Tarnawatką koło Zamościa, czy Łąk w Płockiem.

Uważamy się tu za dobrych gospodarzy — mówi dyr. Bobrowski — a dobry gospodarz muszą umieć przewidywać. Na przykład to, że zima elektrywna może bez uprzedzenia wyłączyć z powodu awarii prądu. A choćby kilka godzin braku energii za pomocą której przygotowuje się pasze, do krowy, wentyluje pomieszczenia — to dla hodowli może być kłoska. Szczególnie, w trudniejszych warunkach pogodowych, a z nimi przecież w naszym klimacie trzeba się liczyć zawsze. Nie mieliśmy strat z powodu zimy i wynikowych podczas jej trwania tarapatów, po nieważku w gospodarstwach, gdzie to niezbędne, mamy agrytudynę.

Zbliżającemu się do stajen dyrektorowi wychodzi naprawie umundurowany pracownik, salutuje i składa meldunek, jak w wojsku. Bo w stajinach przetrwało coś z dawnego ulickiej tradycji i atmosfery. Właśnie zdyscyplinowa-

nie, porządek w obejściach (co dziennie grabionych i zamiatających) dało się o zwierzęta. Sierść koni, podchodzących w boksach do ganku i rządzących na widok ludzi, lśni, jak przed de filadą, lub wyjściem na tor wyścigowy. A to przecież zwykły dzień, odmierzany normalnymi w hodowli pracami.

Dla koni, zgodnie z harmonogramem ich zajęć, dzień urozmaiczały gospodarki gospodarstwa, które prowadzą do posłuszeństwa. Bo o wartości konia stanowią nie tylko jego rasa (chociaż rozwody są przez kupców pilnie studiowane i każda nieścisłość z miejsca się kwestionuje), zwraca się uwagę na wymiary (wysokość w kłębie, objętość klatki piersiowej, długość pęci), budowę konia, zachowanie, ogólny wygląd oraz harmonię ruchów. Wszystko to razem konie nazywają „bukietem” konia. Na cechy koniaka charakteru i ułożenia ma wpływ człowiek — jego codzienny opiekun i wychowawca. Dlatego w stajinach wysoko się ceni fachowcom.

Rocznie Walewice eksportują około 20 koni, przeważnie do krajów skandynawskich, do Włoch. Uzyskują one wysoką cenę. Opla się hodowla, bo chociaż od 100 klaczy rocznie przychodzi stanowią ok. 50 żretek, a zaledwie co dziesiąty z nich odpowiada wymogom, stawianym koniom wyczynowym, to pozostałe po odchowaniu sprzedaje się pod wierzch dla celów rekreacyjnych, niektóre do cyrków, inne do pracy.

Bieg w terenie, pokonywanie przeszkoł, efekty dobrego ułożenia, to pokaz piękna i gry. W koniach rzeczywiście można się kochać, a nie sposoby ich nie podziwić, nawet, jeśli nie bardzo się wierzy pojęciu usłyszanego w Walewicach dotyczącym, dlaczego w erze dyliżansów prawie nie było wypadków drogowych? Bo pojazdy nie były wtedy zdane wyłącznie na inteligencję ich kierowców...

Wspomniana, przepływająca

ZDZISŁAW KANDZIOKA

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTWA • Z PIĘCIU WOJEWÓDZTWA

KALISKIE

KWIATY NA JEDWABIU

Jednym z wyrobów Zakładów Przemysłu Jedwabniczego „Wistil” w Kaliszu są tkaniny sukiennikowe. Wytwarzana się jest tutaj z włókien sztucznych. Wiadomo, że nie zastąpi włókien naturalnych, lecz przecież i tkaniny syntetyczne mają swoje zalety. Poza tym, z braku surowca naturalnego rynek musi być zaopatrywany w materiały pochodzenia chemicznego, które można przecież tak przygotować, aby się podobały. I tu zaczynają się rozbieżności.

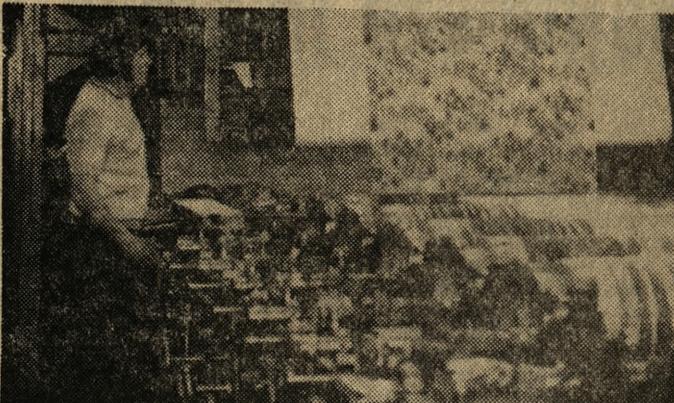
Znani w sklepach pojawia się tkaniny z „Wistilu”, pochodzącego ten fakt dłużna droga. „Wistil” zatrudnia plastyków projektujących wzornictwo dla materiałów. Plastycy przygotowując projekty opierają się na tak zwanych wytwarzanych mody Centralnego Biura Wzorów Przemysłu Lekkiego, rozbudują też wzory z giełdy „Interstoff” we Frankfurcie nad Menem. Sami zasiadają wreszcie i kresla wizje przyszłych tkanin.

Przeglądałam próbki plastyków. Niektóre subtelne, o dekoracyjnych barwach, wzory czerwone monochromatyczne, lagodne. Były jakby impresjonistyczne „maźnięcia” pedzlem, melanżowe, dwubarwne wzorki. Trafiali się kwiaty — nie zjawiające swojej treści ale o „zatuszowanej”, odrealnionej nieco linii na harmonizującym z nimi tle. Zobaczyłam również wielkie naturalistyczne kwiaty duże wzory „kłodzone” na intensywnych materiałach, barwne materie o żywych kolorach.

Projekty plastyków oceniają dwie komisje — zakładowa i tzw. artystyczna. Artystyczna składa się z artystów-plastyków Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Łodzi, przedstawicieli Zjednoczenia a także reprezentantów Centralnego Laboratorium Jedwabniczo-Dekoracyjnego.

I tu „Wistil” jest w kłopotach. Komisja artystyczna oceniała projekt na piątkę — natomiast handel nie chce kupować tych „szaroci”, „subtelności”. Przykładowo: wzory Ireny Duleby, które komisja oceniła bardzo pozytywnie i określiła jako nowości, giełda postraktowała zamówieniem zero wym.

Handel często kupuje to, co już się sprawdziło i handlowe, mają pewność, że klient to kupi. „Ida” wiec grotowy, wyraźne desenie, mocne kolory, duże realistyczne kwiaty. Z kolei plastycy chcą projektów



W drukarni kaliskiego „Wistilu”.

Fot. — B. Bertrand

wiązadła, w ich zamysle eleganckie, artystyczne, pragną narzucać swoje barwy i wzornictwo.

Komisja artystyczna zarządu „Wistilu”, że produkuje stereotypowo, że tkaniny są niemodne itp. „Wistil” odpowiada: produkujemy to, co zakupi od nas handel. Do „koloru wodu” włącza się na koniec klient, poszukujący materiały zgodnie ze swoimi gustami.

Główny specjalista do spraw jakości i nowoczesności produkcji — mgr inż. Stefan Walczyński podzielił się ze mną innymi kłopotami „Wistilu”. Podstawowa część produkowana w przedsiębiorstwie tkanin stanowią ortaliony, bo „Wistil” jest w tym względzie monopolistą krajowym. Nie ma popytu na włókna syntetyczne — trzeba więc tak uatrakcyjnić wzory, by mogły mimu wszystko się podobać i być po szukiwanie.

Ortalion kupuje się głównie na odzież sportową i „Wistil” chciałaby zrobić wszystko, żeby się materiały na to nadawały. Od drugiego kwartału tego roku wprowadzono tak zwany ortalion metalizowany oraz ortalion wzmacniony włóknem naturalnym. Dodając do tworzywa proszek aluminiowego lub domieszkę brązu otrzyma się ortalion metalizowany, barwy aluminiowej lub złotej. Drugi sposób uszczelnienia trochę niemodnego już dzisiaj ortalionu polega na dodaniu do włókien sztucznych elanobawelny. Uszyto już pierwsze serie kombinizonów narciarskich z elanobawelennego ortalionu — materiał taki zwiększa dwukrotnie współpracę z tarcią, powodując tym samym większe bezpieczeństwo narciarza ubranego w kombinizon z tego materiału.

Trzecim sposobem „ratowania” ortalionów jest wprowadzenie wzorzystych rodzajów tego materiału. Naicześciej są to pasy lub inne wzory geometryczne, jako że z ortalionu szyle się przecież odzież sportowa. Tak zaprojektowany ortalion postuży do wykarczania edzieży — na kieszenie, lańcuchy czy inne dodatki.

„Wistil” produkuje także dwie. Nie ukrywano przed mową w zakładzie: tu nie ma rewelacji. Park maszynowy nie jest nowoczesny, dostawy

surowca z Włoch nerytmiczne, niepełne. Potrzebne są lepsze maszyny, mogące wytwarzać ciekawsze faktury (co da się uzyskać nawet przy tym samym zestawie przedziału). Nieregularność dostaw surowca z importu uniemożliwia realizację projektu, na który potrzebny jest od razu dwubarwny surowiec. Trudno przeplatać żółć z czerwienią czy zieloną z oranżem. Przy braku dwóch kolorów jednocześnie idzie się na kompromis.

Sondowano rynek wewnętrzny, chcąc dowiedzieć się, jak kształtuje się zapotrzebowanie na wykładziny. Okazało się, że produkcja dostarczona do sklepów pokrywa potrzeby rynku tylko w połowie. Mimo to o wistilowskie wyroby nikt szczególnie się nie ubiega. Nabyciwy najchętniej wybierają bordowe późniejsze brązowe, a klienci na zielone. Do „Wistilu” nie zawsze trafiają przedziele w takich kolorach. Dla informacji — podstawowym dostawcą surowca są Zakłady Włókien Chemicznych „Stilon” w Gorzowie.

Urządzając mieszkanie lokatorzy starają się dostosować harmonijnie kolory tapicerki, zasłon, ścian, dywanów. „Wistil” przygotowuje rocznie 40 wzorów dwubarwnych i 20 zestawów kolorystycznych. Łączy się spłyty przedział, próbując uzyskać w ten sposób ciekawą dla oka, melanżowe płaszczyny.

Na koniec refleksja. Dlaczego właściwie handel nie chce ładnych, gustownych materiałów? Gust — rzecz względna, można więc zaryzykować twierdzenie, iż część klientów na pewno lubi subtelną wzornictwo lagodne barwy, stylizowane desenie opracowane przez zakładowych plastyków. Nie znajdują ich w placówkach społecznych, klienci szukają ich w sklepach komisowych lub na bazarenach.

Również ortaliony, mimo iż przeminęły na nie moda, mogą być nadal przydatne. Dlatego próby ich unowocześnienia, czynione w „Wistilu”, są z pewnością działańem słuszym. Potrzebne są również dalsze przedsięwzięcia, zmierzające do zwiększenia atrakcyjności kaliskich wyrobów, jednak ich powodzenie zależy nie tylko od „Wistilu”.

ZOFIA PACEWICKA

Na szczyt nadzorczej skarpy dochodzą jednostajne kumkanie żab, konkuruujących ze śpiewem ptactwa wodnego. Szeroka dolina Warty, rociągająca się u stóp Pyzdr — miasteczka w województwie konińskim — od wieku wieków przyciągała oczy mieszkańców niegdyś znacznego grodu. Wtedy to Warta była żywicielską okolicy, gwarantowała rozwój osady.

Dziś pyzdranie znów bacznie obserwują zieloną dolinę, gdyż z nią związane są zmiany, jakie mają w miejscowości i gminie nastąpić w ciągu najbliższych kilku lat. Budowany obecnie zbiornik retencyjny w Jeziorsku oraz związana z tym regulacja Warty i melioracja doliny Konińsko-Pyzderskiej spowodował maja szybki rozwój rolnictwa, a co za tym idzie, infrastrukturę gospodarczą okolicy. Znaczne inwestycje obejmują również budownictwo mieszkaniowe, obiekty socjalne itd. Jednym słowem, powstała nowe miejsca pracy i lepsze warunki codziennego życia.

Pyzdry mają jednak i dru-

gi atut, dotyczący mało wykorzystywany. Każdy, kto choć raz był w tym miasteczku, chodził jego wąskimi, uroczyjmi uliczkami, oglądając zabytki sakralne, obiekty liczące sobie kilka wieków i atrakcyjną okolicę — ten zadać sobie musiał pytanie, dlaczego Pyzdr przypomina Kazimierz nad Wisłą, nie stanowią atrakcji turystycznej, do której ciągną spokojni i ciszy z całego kraju.

Atrakcyjność Pyzdr wynika w znacznym stopniu z zachmentowanych zabytków, które zostały się w większości w dobrym stanie. Ci świadkowie minionych wieków mogą być po odpowiedniej adaptacji, wykorzystane również dla celów turystycznych. Przypatrzmy się ich dziejom.

Pierwsze ślady osadnictwa w okolicy Pyzdr sięgają VIII wieku przed naszą erą, zaś osada obronna w pobliskiej Modlicy współczesna jest Biskupinowi. Rozwój Pyzdr związany jest z położeniem nad Wartą, w pobliżu ujścia Prosny i Lutyni. Tedy przez wieki biegły trakty handlowe

KONIŃSKIE

Wrocławia do Torunia i z Południa do Mazowsza. Nic więc dziwnego, że już w 1186 roku Mieszko Stary nadaje Pyzdrom przywileje, które przypiszą ich rozwój. Od XIII wieku są już siedzibą powiatu. Ucierpiały Pyzdr w 1331 roku, gdy miasto złupili Krzyżacy. W dwa lata później stało się zamkiem obronnym, miasto otaczały mury z trzema bramami: Kaliską, Toruńską i Poznańską.

Panowanie Kazimierza Wielkiego to początek świetności Pyzdr. Miasto jest stolicą jednego z większych powiatów kraju, częstokroć bawią w nim królowie: Władysław Jagiełło, Kazimierz Jagiellończyk. Dalszy rozwój powodu

przywileje nadane przez Zygmunta Augusta i Władysława IV. Spokój mały potop szwedzki. Pod bramami miasta staje szwedzki generał Wagner. Sejmik pyzderski ja

PILSKIE

Kto decyduje o jakości

W Zakładach Sprzętu Oświetleniowego „Polam” w Pile o jakości produkcji decydują wszyscy. Obowiązuje tu system samokontroli wytwarzanej produkcji. W praktyce wygląda to tak: w grupie, na linii technologicznej każdy kontroluje swego poprzednika. Już w fazie początkowej powstawania wyrobu eliminuje się niedoróbki. Metoda ta zdala w pilskim „Polamie” egzamin.

— Na wysokim poziomie jakości pracuje się wiele lat — stwierdził szef zakładowej służby kontroli jakości, Zenon Mech. — Decyduje o tym szereg skomplikowanych czynników. Najbardziej adekwatnym wskaźnikiem jest liczba posiadanych znaków jakości. Mamy ich obecnie sporo: przede wszystkim pięć znaków najwyższej jakości „Q”, trzynaście wyrobów oznaczonych „1”, a ponad trzysta innych produktów tak zwany znakami bezpieczeństwa. Tylko w br. uzyskały dwa znaki „Q” i sześć „1”. Aby przybliżyć skalę trudności dochodzenia do wysokiej jakości dodam, że pierwsza „jedynka” uzyskaliśmy w 1967 roku, a znak „Q” dopiero w 1976. Od tego czasu zrobiliśmy duży skok do przodu. Nie byłoby to możliwe bez precyzyjnego programu jakości produkcji, który uwzględnia wszystkie oznaki w technologii, pracy maszyn i urządzeń, umiejętności całego założenia.

Obecnie ponad 20 procent produkcji zakładu opuszcza hale fabryczne ze znakami „Q” i „1”. Jest to niewątpliwie duży osiągnięcie, tym bardziej, że ponad 50 procent ogólnego wyrobu to produkcja eksportowa. Zarówki i oprawy oświetleniowe z Pily trafiają na rynek pieczęciem kilku krajów całego świata.

Jak przystało na krajowego potentata w produkcji zarówek głównego szeregu jest to zakład nowoczesny, wyposażony w maszyny i urządzenia własne do produkcji, nie ustępujące poziomem, a nawet przewyższając poziom światowym. Dzięki temu oraz nowym halom fabrycznym uporządkowano technologie produkcji. Specjalisci od jakości twierdzą, że stanowią to około 30 procent sukcesu.

O jakości decyduje jednak w głównej mierze człowiek. System samokontroli poszczególnych stanowisk pracy, połączony jest systematyczną kontrolą, którą prowadzą brygad-

dziści i mistrzowie, a także ponad 100-osobowa grupa specjalistów. W czasie ostatniej rozbudowy zakładów powstało prawie nowe laboratorium fotometryczne. W przestrzennych pomieszczeniach zainstalowano specjalistyczne stanowiska do pomiaru parametrów produkowanych tu żarówek, zwiększonego liczbą tzw. ram trwałego i innych urządzeń, na których prowadzi się doświadczenia obejmujące m. in. trwałość, odporność na drgania i udary, świecenie itp. Jest to ostatnia faza kontroli jakości. Urządzenia wykrywają te wady, których nie jest w stanie wyeliminować ludzkie oko.

Czynnikiem, który ma również wpływ na jakość jest transport i wywoz gotowego produktu. Chodzi o to, że w czasie operacji za i wyładunków oraz w transporcie ulega zniszczeniu część wysokojakościowego wyrobu. Kłopoty z opakowaniami są bardzo duże. Wzorem innych działów gospodarki narodowej wprowadzono paletyzację ładunków w transporcie wewnętrznym i operacjach magazynowych. Dzięki temu „Polamie” liczy się na szybkie pojęcie budowy własnej hut. Oznaczały to koniec długotrwałych kłopotów z balonami do żarówek. Obecnie jednak najtrudniejsza sytuacja panuje w zaopatrzeniu w materiały opakowaniowe. Nie ma w co pakować. Z koniecznością wyroby ze znakiem „Q” pakuje się w kartony kiepskiej jakości.

Ważna sprawą dla zakładu jest także uruchomienie automatycznej stacji mieszalników i oczyszczalników gazów technicznych, takich jak argon, wodor i azot. Gazy te gwarantują poprawę użytkowości i stabilności parametrów foto-elektrycznych. Nie mniej istotna rzecz to wdrażanie do technologii produkcji nowych technik. Jest to szerokie pole do popisu dla technologów, a również dla specjalistów z Centralnego Ośrodka Badawczo-Rozwojowego i jego Zakładu Automatyzacji Produkcji, który od niedawna funkcjonuje w Pile.

Zakłady Sprzętu Oświetleniowego „Polam” w Pile uczestniczą w ogólnopolskim konkursie „DORO” (dobre roboto). Na szczeblu regionalnym zakłada wygrała rywalizację w dużym stylu. W roku bieżącym uczestniczy „Polam” w rywalizacji na szczeblu ogólnokrajowym. Jednym z głównych argumentów pilskiej załogi jest jakość jej pracy i wyrobów, które świecą coraz jaśniej.

WŁADYSŁAW WRZASK

Na obronę kraju przed Szwedami. Największe jednak spustoszenie czynią w Pyzdrach walki batalionów gen. Taczanowskiego, naczelnika województwa kaliskiego. Liczący 1000 strzelców i 500 kos oddział stoczył 29 kwietnia 1863 roku zwycięską bitwę z przeważającymi oddziałami carskimi. Osobliwym przekazem tamtych działań jest sosna przeszyszona przez broń.

Nigdy potem Pyzdr nie osiągnęły już dawniej świetności, do czego przyczyniły się takie: zaraza morowa i trzy olbrzymie pożary w XVIII i poczatkach XIX wieku. Reszty dopełniły rozbiorzy. Pyzdr leżące na skraju zaboru rosyjskiego, odsunięte od traktów handlowych, pozbawione praw miejskich, traciły dotychczasowe znaczenie.

Okres powstań narodowo-wyzwoleńczych w XIX wieku stanowił piekło karę w historii Pyzdr. W latach Powstania Listopadowego formuje się w mieście batalion gwardii ruchomej oraz batalion XIII

piechoty liniowej. W czasie Powstania Styczniowego w mieście obozuje oddział pod dowództwem gen. Taczanowskiego, naczelnika województwa kaliskiego. Liczący 1000 strzelców i 500 kos oddział stoczył 29 kwietnia 1863 roku zwycięską bitwę z przeważającymi oddziałami carskimi. Osobliwym przekazem tamtych działań jest sosna przeszyszona przez pociskiem artyleryjskim. Rośnie do dziś na ówczesnym polu walki. Do żywego dnia przyczyniła się do rosnącej popularności Pyzdr. Czytelnicy, którzy odwiedzają miasto, zatrzymują się przy tym drzewie i robią sobie zdjęcia z nim.

Mają Pyzdr i swoje muzeum, w którym zobaczyć można m. in. cenne dokumenty: pergaminy poświadczające

istnienie grodu Pyzdr w zbrojnej walce o niepodległość kraju. Powstały związku z wojskowym, pyzdrzaninem uczestniczącym w siłach dwóch kompanii w Powiecie Wielkopolskim. Z tamtym wydarzeniem łączy się jedna z najoryginalniejszych uchwał ojców miasta. Po proklamacji prezydenta USA Wilsona w Wersalu stwierdzili oni na piśmie, że „Miejska Rada Królewskiego Mias- ta Pyzdr wyraża zgodę na powstanie niepodległego państwa polskiego z dostępem do morza, jednak wyraża życzenie, aby granica nadal prze-

choǳiła w pobliżu Pyzdr”. Cóż, bliskość granicy bogacią wiedzy polskich mieszkańców. Mają Pyzdr i swoje muzeum, w którym zobaczyć można m. in. cenne dokumenty: pergaminy poświadczające

istnienie grodu Pyzdr w zbrojnej walce o niepodległość kraju. Powstały związku z wojskowym, pyzdrzaninem uczestniczącym w siłach dwóch kompanii w Powiecie Wielkopolskim.

Z tamtym wydarzeniem łączy się jedna z najoryginalniejszych uchwał ojców miasta. Po proklamacji prezydenta USA Wilsona w Wersalu stwierdzili oni na piśmie, że „Miejska Rada Królewskiego Mias- ta Pyzdr wyraża zgodę na powstanie niepodległego państwa polskiego z dostępem do morza, jednak wyraża życzenie, aby granica nadal prze-

choǳiła w pobliżu Pyzdr”. Cóż, bliskość granicy bogacią wiedzy polskich mieszkańców.

Mają Pyzdr i swoje muzeum,

UWAGA - ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO NR 1
w Poznaniu, ul. Ratajczaka 46

OGŁASZA ZAPISY do:
ZESPOŁU SZKÓŁ BUDOWNICTWA NR 2

w zawodach:

- MONTER konstrukcji żelbetowych
- CIEŚLA
- BLACHARZ - DEKARZ
- MURARZ - POSADZKARZ
- MALARZ
- STOLARZ
- MECHANIK maszyn budowlanych

Uczniom zamiejscowym przedsiębiorstwo zapewnia zakwaterowanie w internacie.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA

I ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Dział Zatrudnienia i Płac, Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego Nr 1 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 46, II piętro, pokój 218, telefon: 573-31 wewn. 38. 1094-K1

Zakłady Elementów Wyposażenia Budownictwa „Metalplast” — Poznań, ul. Koronkarska 7/13

OGŁASZAJĄ ZAPISY

do Zespołu Szkół Zawodowych „Metalplast”
w Obornikach Wlkp., ul. Czarnkowska 57.

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie szkoły podstawowej. Uczniowie będą się uczyć następujących zawodów:

- SLUSARZ PRECYZYJNY
- SLUSARZ NARZĘDZIOWY

Nauka odbywać się będzie w Zespole Szkół Zawodowych „Metalplast” w Obornikach, a praktyczna nauka zawodu w Zakładach Elementów Wyposażenia Budownictwa „Metalplast” — Poznań.

Zakwaterowanie bezpłatne w internacie szkoły.

Podanie wraz z życiorysem należy kierować pod adresem: Zakłady Elementów Wyposażenia Budownictwa „Metalplast” — Poznań, ul. Koronkarska 7/13. 974-K1

Do młodzieży od 17-24 lat!

POZNAŃSKI KOMBINAT BUDOWLANY

oraz KOMENDA 31-10

OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY
przy Wojewódzkiej Komendzie OHP

Federacji Socjalistycznych
Związków Młodzieży Polskiej

OGŁASZAJĄ NABÓR
do 2-letniego STACJONARNEGO OHP
na rok szkolny 1979/80

JUNACY UCZYĆ SIĘ BĘDA

zawodów:

- MURARZ - TYNKARZ
- MONTAŻYSTA konstrukcji żelbetowych

RÓWNOLEGLE ZE ZDOBYCIEM ZAWODU

JUNACY MAJĄ MOŻLIWOŚĆ:

- zaliczenia służby wojskowej po odbyciu szkoły w systemie OC,
- ukończenia zasadniczej szkoły zawodowej budowlanej.

POZA TYM JUNAKOM ZAPEWNIJA SIĘ:

- nieodpłatne zaopatrzenie w podręczniki i przybory szkolne,
- nieodpłatne, bardzo dobre zakwaterowanie w hotelu zakładowym,
- wyżywanie w stolówce zakładowej z odpłatnością 18 zł dziennie,
- umundurowanie z odpłatnością 50 procent,
- wynagrodzenie za pracę zgodne z układem zbiorowym pracy w budownictwie,
- korzystanie w wolnych chwilach z różnych kótek zainteresowań kulturalno - oświatowych i sportowych.

Uczniowie wyróżniający się w nauce i w praktyce mogą uzyskać bezpłatnie samochodowe prawo jazdy.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- wiek od 17 — 24 lat,
- dobry stan zdrowia,
- ukończona szkoła podstawowa.

Przyjęciu decyduje kolejność zgłoszeń.

WNIOSKI PROSIMY SKŁADAĆ NA ADRES:

Poznański Kombinat Budowlany, ul. Szarych Szeregów 23, 60-462 Poznań — telefon 20-00-81 z dopiskiem „Ochotniczy Hufiec Pracy”.

Rok szkolny rozpoczyna się z dniem 1 września 1979 r.
Dodatak autobusami WPK nr 78, 83, 68 i 60. 1348-K1

praca

Zlece mycie schodów. Wła-
domośc: Staszica 22 m. 18.
90439g

Zatrudnię panią do szycia
rekawiczek. Praca stała.
Oferty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19, dla 90461g.

Małżeństwo przyjmie do-
zorstwo z mieszkaniem na
stałe. Oferty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19, dla 90496g.

Potrzebna pomoc domowa
przed południem. Czer-
wonej Armii 77 m. 5.
90597g

Rencista 50-letnia szuka
pracy w handlu (duży
sztaf) lub innej. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 90712g.

Zatrudnię młodego (po
slużbie wojskowej), solid-
nego do warsztatu rzem-
ieśnickiego galanterii skó-
rzanej. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla
90719g.

Kulturalna pani zajmie się
domem jednej osoby. Ofery
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 90782g.

Uczniów i rencistów przy-
mę. Lakiernictwo samo-
chodowe. Poznań, Ostrow
szczepankowice. Z Rataj
autobusem 54 i 62.
90792g

Inżynier mieszkający na
Os. Lecha poszukuje opie-
kunki do rocznego chlop-
ca. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 90800g.

Murarzy, pomocników za-
trudnie na stałe. Oborni-
ka 328. 91817g

Pomoc domowa potrzeb-
na osobny pokój, wynaj-
mienie wysokie, naj-
częściej z prowincją, albo
dochodzącą. Tel. 526-44
godz. 15-18, lub oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 92139g.

Parkiercarza przyjmuje. Os.
Piastowskie 13 m. 26.
92263g

Ucznia — uczennice przy-
mę. Pracownia Kalejt-
czyka, Jarochowskiego 47a.
89386g

Wyknuje rysunki techni-
czne. Ul. Dzierżysławskie-
go 98 m. 9 godz. 17-18.
Krawczyk. 92129g

Warsztat samochodowy
przyjmuje uczniów. Po-
znań, ul. Dąbrowskiego
485. 92523g

Korepetycje z matematy-
ki. Kozłowski tel. 630-05.
92288g

Uczniów w nauce zawodu
przyjmuje. Warsztat Stolar-
ski, Stefan Gajewski, Sw-
rzec, ul. Łąkowa 1.
90557g

Przyjmuje na pokój 2-oso-
bowy. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 93038g

Emerytka samotna poszu-
kuje małego, pustego po-
koku. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 90346g.

Mieszkanie własnościowe
M-4, 3 pokoje Grunwaldz-
ka 19 dla 90348g.

Zamienię spółdzielcze M-4
3 pokoje, blisko centrum
Wrocławia, na podobne lub
większe w Poznaniu. Kij-
ko, Wroclaw, Grabiszyn-
ska 315 m. 77. 90348g.

Zamienię spółdzielcze M-4
3 pokoje, blisko centrum
Wrocławia, na podobne lub
większe w Poznaniu. Ko-
ścielna, Kijko, Wroclaw,
Grabiszynska 315 m. 77. 90348g.

Stary obraz, ikona, rama,
kupię. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 86854g

Maszyne włoska do pro-
dukacji lodów kupię za-
raz. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 90494g.

Kurnik lub szklarnie ku-
pię. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 90592g.

Zbieracz kolekcjoner za-
kupuje stare różne staro-
cie, stare monety srebrne,
tel. 449-32 cały dzień.
90795g

Na wspólny pokój przy-
mę pana. Logi 18a, Gor-
czyca. 90384g

Skórki karakulowe brzo-
zowe lub białe kupię.
Oferty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 92752g.

Piaskorzeźby i rzeźby w
kostce kupię. Jan Penco-
nek, 00-422 Warszawa.
Gwardzistów 10a m. 50.
1268-2K2

Organy Vermona sprze-
dam. Henryk Krzysko-
wiak 62-200 Gniezno, cze-
reśniewa 5a m. 1. 5069

Ciągnik ogrodniczy
„Dzik” wraz z przyczep-
ką i narzędziem sprze-
dam. Miedzichód tel. 700.
5939

Rozsadę pomidorów grun-
towych sprzedam. Tel.
727-55, Glebowia 31. 91653g

Swar - combi, ściana, la-
wa, szafka RTV sprzedam.
Tel. 604-66. 91888g

Grzejnik centralnego
ogniwo sprzedam. Po-
znań, ul. Stawki 86b.
92120g

Suknie ślubne sprzedam,
tel. 209-04 po godz. 16.
92065g

Sprzedam rozrusznik obo-
nika jednoosiowy, kabine-
do ciągnika C-360 przetrzą-
sacz widłowy do siama.
Luszki 52, gmina Krzy-
wina, woj. leszczyński.
93045g

Charta rosyjskiego 8-mie-
sięcznego, rodowodowego
sprzedam. Koszalin, tel.
228-53. 1322-K2

samochody

Renault — Dauphine ta-
nio sprzedam, tel. 729-43
godz. 18-19.30. 92842g

Sprzedam Fiat 126p, ul.
Powstańców Wlkp. 12 m.
8. 92386g

Fiat 125 rocznik 1972 o-
kazjonalnie sprzedam, tel:
209-04 po godz. 16.
92064g

Mercedesa 220, stan b-
dobre — sprzedam. Wła-
domośc: Helena Andrie-
jewska, Stargard Szczec-
cki, tel. 20-51. 1245-K2

Fiat 126 fabrycznie nowe
zamienię na fabrycznie nowego Fiatu
125p, Skoda lub Trabant.
Gniezno, tel. 22-73.
590p

Syrenę 105 nową premią
PKO sprzedam. Gostyń
tel. 208-46. 597p

Skoda Octavia, Warsza-
we 223 sprzedam. Draw-
sko tel. 94, po dwudzię-
stej. 598p

Syrenę 105 rocznik 1974
sprzedam. Nalazek Peppo-
wo, ul. Parkowa 3.
600p

Zuka typ A06 rocznik
1976 sprzedam. Września
Elbląska 1. 588p

Sprzedam nową Wolga.
Marian Janczewski Piła,
Bieruta 4 tel. 23-54.
603p

Fiat 126, 650 fabrycznie
nowego sprzedam. Niem-
cwicka 14a. 91470g

Antykoryzne zabezpiec-
zenia ze szczególnym uwzględnieniem
przezstrzeń zamkniętych wykonuje
specjalistyczny Auto - Ser-
vice. Przemianowo, Sz-
czecin. 3 do sierpnia udzielamy 10 proc. za-
bata. 92071g

Parkiercarza przyjmuje. Os.
Piastowskie 13 m. 26.
92263g

Zamienie M-4 Radom na
podobne w Kaliszu lub w
Ostrowie Wielkopolskim.
Władysław Tomczyk, Radom,
ul. Sikorskiego 7 m. 49.
1278-K2

M-2 własnościowe kupię.
Oferty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 92534g.

Zamienie mieszkanie nad-
ającą na cichy prze-
szlak gospodarczy, ogród —
działyka owocowo - wa-
zownia 2500 m², 10 km od
Poznania, kolej, autobus
1 km zamień na dwupo-
kowej mieszkowie włas-
nościowe — Poznań lub
inne miasto. Powód —
wiek. Poważne Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 91975g.

Domek parterowy — ład-
ne mieszkanie, budynek
gospodarczy, ogród —
działyka owocowo - wa-
zownia 2500 m², 10 km od
Poznania, kolej, autobus
1 km zamień na dwupo-
kowej mieszkowie włas-
nościowe — Poznań lub
inne miasto. Powód —
wiek. Poważne Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 92533g.

Zamienie M-4 na cichy prze-
szlak gospodarczy, ogród —
działyka owocowo - wa-
zownia 2500 m², 10 km od
Poznania, kolej, autobus
1 km zamień na dwupo-
kowej mieszkowie włas-
nościowe — Poznań lub
inne miasto. Powód —
wiek. Poważne Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 92532g.

26 maja - Dzień Matki • 26 maja - Dzień Matki • 26 maja - Dzień Matki



DLA MATKI najmilszy upominek

W SKLEPACH WPHW

Oddział Obrotu Ubiorami
na terenie miasta Poznania
i województwa

ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

1722-K1

26 maja - Dzień Matki • 26 maja - Dzień Matki • 26 maja - Dzień Matki

Dnia 20 maja 1979 roku, zmarł Kochany mąż i ojciec, śp.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Literat

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 24 maja 1979 roku, o godz. 16 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pograżona

żona i syn

Poznań, ul. Kujawska 4. 32-B

W dniu 20 maja 1979 roku, zmarł

ANDRZEJ BOROWIEC

mistrz blacharski

drużogłosny członek Spółdzielni

W Zmarły stracił swego, cieślęgo rzemieślnika i drogiego kota.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 24. 5. 1979 r. o godz. 14, na cmentarzu na Miłostowie.

Rodzina Zmarłego wyraża serdeczne współczucie składając:

Rada, Zarząd, członkowie, pracownicy Spółdzielni Rzemieślniczej Blacharsko - Instalacyjnej w Poznaniu ul. Wierzbowa 3/4.

1392-K3

Dnia 21 maja 1979 roku, zmarł nasz były członek

WOJCIECH PENCZYŃSKI

mistrz stolarski

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 maja 1979 roku, o godz. 15.30 na cmentarzu w Swarzędzu przy kościele parafialnym św. Marcina.

Wyraże wspólnocząstwo Rodzinie Zmarłego skła

Cech Stolarzy Swarzędzkich w Swarzędzu

i Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu „Jedność” w Swarzędzu.

93410g

Dnia 20 maja 1979 roku, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzyony Sakramentami św. przebywszy 28 lat mój Kochany mąż i tatus

WOJCIECH MATYSIAK

Pogrzeb odbędzie się w środę 23 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

Pograżona w smutku

żona z córeczką i rodziną

ul. Raszyńska 35 m. 40. 93307g

Dnia 20 maja 1979 roku, po długich i ciężkich cierpieniach zmarła moja Kochana żona, matka, teściowa i babcia, śp.

ANNA KUBACKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 24 bm. o godz. 9.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżony

mąż z rodziną

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godz. 8.30, ul. Owsiana 32 m. 9. 93306g

Dnia 20 maja 1979 roku, zmarła po długiej chorobie nasza ukochana matka, babcia i teściowa, przebywszy lat 59

AGNIESZKA KRZYŻAŃSKA

z domu Koralewska

Pogrzeb odbędzie się w środę 23 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pograżona

RODZINA

ul. Grunwaldzka 250 m. 6. 93334g

† Dnia 19 maja 1979 roku, odszedł od nas na zawsze namaszczony Olejami św. mój Kochany mąż, nasz najdroższy ojciec, brat, szwagier, wujek i kuzyn, przebywszy lat 54, śp.

LEON KOBYLINSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 24 bm. o godz. 10.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

żona z dziećmi i rodziną

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godz. 9, ul. Polna 58A m. 9. 93335g

KOMUNIKAT

Wielkopolskiej Gry

Liczbowej „Koziotka”

dot. gry z 20 maja 1979 r.

Wygrane w I losowaniu

za 4 trafne 20.836,-

za 3 trafne 76,-

za 2 trafne 8,-

Wygrane w II losowaniu

za 4 trafne 18.389,-

za 3 trafne 68,-

za 2 trafne 8,-

Wygrane w III losowaniu

za 4 trafne 1.186,-

za 3 trafne 21,-

Za 4-cyfrową końcówkę banderoli wypłaty po 2.500,- zł.

Za 3-cyfrową końcówkę banderoli wypłaty po 500,- zł.

Gra nr 44 „3×10” z

dnia 20 maja 1979 roku.

Wygrane za 3 trafne po

z. 3.107,-

Wygrane za 2 trafne po

z. 124,-

U W A G A !

W „Koziotkach” specjalna

premia w wysokości

100.000,- zł. na wygrane

1 stopnia oraz w miesiącu

maja br. 200.000,- zł.

na nagrody specjalne –

w tym: wycieczki do

Szwajcarii i Holandii na

meacje piękne nożne.

Kolejne losowanie „Koziotków” i Gry „3×10”

odbędzie się w dniu 27. V.

1979 roku w Lesznie na

Rynku o godzinie 12.

1789-K1

18.5.1979

1979-K1

MAJ
23
Środa | Dezyderiusz Iwony
Siołce: 4.47-20.52

TEATRY

POZNAN
OPERA — g. 19 „Córka pułku”.
MUZYCZNY — g. 19 „Wesele Fonsia”.
POLSKI — g. 19 „Warszawianka”.
NOWY — g. 19 „Antygona”.
LALKI i AKTORA (Scena Miejska) — g. 17 „Ptak” (w języku francuskim).

KALISZ
TEATR im. W. BOGUSŁAWSKIEGO — g. 17 „Klub kawałków”.

KINA

BUK: „Niezwykła Sarah” (angielski).

CHODZIEZ Noteć: „Nie taki my” (fr.), „Wili grasuje” (NRD).

CZĘMPIN: „Świat dzikiego zaniku” (amer.), „Nagonka” (jug.).

GOSTYŃ: „Paa Wołodyjowski” (pol.), „We władz ojca” (wi.).

GNIEZNO Lech: „Poza prawem” (czeski); Polonia: „Słoneczny pył” (radz.).

GRODZISK: „Długi weekend” (hiszp.).

JAROCIN: „Adela jeszcze nie jadła kolacji” (czeski).

KALISZ Kosmos: „Bestia” (polski); Oaza: „Orkiestra Klubu Samotnych Serca sierżanta Pepper” (amer.).

STYLOWE: „O jeden most za daleko” (ang.), „Alfredo, Alfreto” (wi.); Syrena: „Początki z Hongkongu” (fr.).

KEPNO: „Ostatnia z Bahii” (formalny).

KŁODAWA: „Zabójstwo chłopskiego maklera” (amer.).

KONIN Górnik: „Mściciel” (amerykański).

KOSCIAN: „Bitwa o Midway” (amer.).

KROTOSZYN: „Powiedz, że ja Kocham” (fr.).

KRZYŻ: „Czterdziestu muszketiere wie” (panam.), „Narodziny gwiazdy” (amer.).

LESZNO: „Wódz Indian — Tęcumsz” (NRD), „Roman i Magda” (pol.).

NOWY TŁOMYSŁ: „Britannic w niebezpieczniństwie” (ang.), „Dwaj mężczyźni miedzą powrót” (czesko-słowacki).

PIŁA Iskra: „Wierna żona” (fr.); Sokół: „Ebira — potwór z głębiny” (jap.).

PLESZEW: „Gwiezdne wojny” (amer.).

PNIEWY: „Asy przestworzy” (ang.).

RAWICZ: „Biały mazur” cz. I i II (pol.).

SLUPCA: „Gdy obok jest dziewczyna” (radz.).

SZAMOTUŁY: „One dwie” (węgierski).

SYCÓW: „Sędzia Fayard zwany szwermem” (fr.).

SREM Klubowe: „Ocalona” (NRD); Słonko: „Bitwa o Midway” (amer.).

SŁODKA: „Miłosne życie Budymira Trajkowica” (jug.).

TRZCIANKA: „Ostatni pociąg z Gun Hill” (amer.), „Joe Valachi” (wi.).

TUREK: „Koniec imperatora taigi” (radz.).

WAŁCZ: „Strachy” (pol.).

WIERUSZOW: „Ifigenia” (grec.).

WRONKI: „Nis zielac do nauczycieli” (kanad.).

WRZESIŃSKA: „Dziwna kobieta” (cz. I i II (radz.).

WSCHOWA: „Byla cisza” (radz.).

ZŁOTOW: „Gwiezdne wojny” (amer.).

RADIO

PROGRAM I: 6.25 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku; 11.25 Niezapomniane strójce: „Disneyland” — fragm. pow. S. Dygata; 11.35 Cztery pory roku; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Mozaika polskich melodii; 13.01 Melodie i rytmy Kuby; 13.20 Garry Burton — wirtuoż vibrafonów; 13.40 Kačik melomania; 14.05 Studio „Gama” (ok. g. 14.05 — Inf. dla kierowców); 14.20 Studia Relaks; 14.25 Studio „Gama” c.d. 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.15 Studio „Gama” (ok. g. 15.15 — Inf. dla kierowców); 16 Tu Jedynka; 17.40 Radiokurier; 18.10 Muzyka; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.33 Przed Zjazdem Tow. Łączności z Polonia Zagraniczna; 19.15 Przeboje sprzed lat; 19.40 Muzyka ludowa pięciu kontynentów; 20.05 Śladem naszych interwencji; 20.10 Orkiestry w repertuarze popularnym; 20.40 Mistrzostwie nastrój; 21.05 Kronika sportowa oraz inf. z WP; 21.20 Koncert chopinowski z nagrań Józefa Zaka; 22.23 Zielona Góra na muzycznej antenie; 23 Wita Was Polska — mag. słowno-muzyczny.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12, 15.05, 19, 20, 21, 22.

Transm. z trasy XIV etapu WP: 13.30, 14, 14.30, 15.10, 15.55, 16.40, 17.05.

PROGRAM II: 8. Sonaty na zespół smyczkowy; 8.35 Dialogi i zblżenia; 9.30 My 79 — aud. SM; 9.40 Miłośnikom pieśni chóralnej; 10 Satyra spod lady”; 10.30 Dixieland w Europie; 10.40 Sprawy codzienne; 11 F. Liszt — fantazja i fuga; 11.33 Choroby społeczne nadal groźne; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Tańce z różnych epok; 12.25 Walce Ravela; 12.55 Chwila z melodią; 13 Zawsze i wszędzie; 13.10 Muzyka w teatrze; 13.25 Ze wsi i o wsi; 13.51 Nowe nagrania radiowe — gra pianistki A. Dynarskiej; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.30 Dla dzieci; — Przeczytajmy jeszcze raz: „O krasnoludkach i sierotce Marysi”; 14.50 Muzyka Mozarta; 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16 Spiewa A. Majewska; 16.10 W. Landowska — poetka klawesynu; 16.40 „Bawiliśmy się pod swoim oknem” — opow.; 17 Aktorki i piosenkarki; 17.20 Teatr — Z teatralnych amioñ 35-lecia: „Odwyk”; 18.15 Nowe nagrania radiowe; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40

Poznańskie

Upał doskwiera nie tylko hutnikom

Dopiero ostatnie dni maja, kiedy temperatury już lipcowe. Cieszyć się z tego mogą ci, którzy na ten okres zaplanowali urlop, dla pracujących jest to jednak duże utrudnienie w wykonywaniu obowiązków zawodowych. Upał daje się we znaki zwłaszcza tym, którzy pracują na wydziałach nie bez powodu określanych „gorącymi”. Mowa o hutach i odlewach.

W województwie poznańskim jest kilka takich zakładów. Ich załogi przeżywają teraz trudne dni. Tym bardziej, że trzeba pracować równym rytmem, by nadrobić zaległości z początku roku i wykonać jak najkorzystniej plan półroczu. Sprawdziliśmy więc w tych zakładach, jak łagodzi się skutki upałów.

Tradycyjnie już, kiedy temperatura powietrza jest wysoka, w halach Odlewni Żeliwa HCP w Śremie jest jeszcze goręcej. Przeszkione ściany się nagrzewają, więc trzeba je polewając wodą. Włączane są duże wentylatory, które schładzają powietrze. A i tak blisko odlewniczych pieców temperatura w południowych godzinach sięga 50 stopni! Dla pracowników przygotowano więc spore ilości napojów chłodzących, by każdy mógł ugasić pragnienie.

Podobnie trudne warunki pracy ma załoga Huty Szkoła „Warta” w Sierakowie. Wentylatory dmuchają do wnętrza hal zimne powietrze, nie brakuje amatorów częstego ochłodzenia się pod natryskami. Napojów chłodzących nie brakuje, choć niekiedy trudno zapewnić dostateczną ich ilość, bo wytwórnie nie nadają się z produkcją.

Odlewnicy z poznańskiego „Pometu” od kilku dni pracują w temperaturze około 50 stopni. Nie zmniejsza to jednak tempa produkcji. Gorąco jest też w halach wielu innych fabryk, ale doskwierający upał jest wszędzie łagodzony w możliwie najszerszym zakresie. (bop)

Owce na ląkach



Na ląkach w wielu rejonach Wielkopolski trwa wypas owiec. Także w PGR Chocicza (Poznańskie). CAF — fot. Staszyszn

Duże szkody spowodowała burza, która wraz z deszczem i wichurą przeszła późnym wieczorem w poniedziałek nad znaczącą częścią Wielkopolski.

Najwięcej pracy miały brygady energetyczne. Dość stwierdzić, że wczoraj o godz. 8 nie dopływał prąd w Piłsku do 811 stacji transformatorowych, a w Poznańskiem — do 705. Wielu ludzi pozbawionych wiecz wypływu prądu, bo wiem, kąda stacja obsługuje około 100 odbiorców. Natychmiast przystąpiono do usuwania awarii i w godzinach popołudniowych liczba „nieczynnych” stacji znacznie zmalała. Brygady poznańskie i Zakładu Energetycznego oraz rejonów sprawnie likwidowały szkody telefoniczne.

Powstały one przed wszystkim wzdłuż napowietrznych linii energetycznych, które zostały zerwane przez wichurę lub powywarcane przez nie drzewa. W rejonie Środы na tomie pozbawionych zostało prawie 30 drzew. Na obu odcinkach we wzoracjach przedpołudnie ruch odbywał się już bez zakłóceń.

Na części dróg powalonech zostało wiele drzew. Na trasie pod-

poznańskiej Wierzoniaka — Tuczoń przewróciło się około 70 drzew, które na kilka godzin zablokowały tę drogę. W okolicy Środy na tomie pozbawionych zostało prawie 30 drzew. Na obu odcinkach we wzoracjach przedpołudnie ruch odbywał się już bez zakłóceń.

Uszkodzonych zostało kilka urzą-

Konińskie

Kopalnie „zabierają” wodę ale budują wodociągi

Woda i pasza decydują o poziomie hodowli. O ile jednak dostatek pasz w dużej mierze zależy od zapobiegliwości rolnika, o tyle brakowi wody w gospodarstwie nie może on sam zapobiec. Każdego roku wzrastaają więc nakłady państwa na wodociągowanie.

Województwo konińskie jest w szczególnie trudnej sytuacji od kiedy zaczęto eksploatację węgla brunatnego. W rejonie odkrywek, lejów depresyjnych kopalni, nastąpił spadek wód gruntowych — zasobne dotychczas studnie zaczęły wysychać. Sa to straty, które kopalnie zobowiązane są zrekompensować. W rejonach pozbawionych wody wskutek ich działalności, buduje się więc wodociągi.

Województwo konińskie jest w szczególnie trudnej sytuacji od kiedy zaczęto eksploatację węgla brunatnego. W rejonie odkrywek, lejów depresyjnych kopalni, nastąpił spadek wód gruntowych — zasobne dotych-

czasie studnie zaczęły wysychać. Sa to straty, które kopalnie zobowiązane są zrekompensować. W rejonach pozbawionych wody wskutek ich działalności, buduje się więc wodociągi.

Inwestycje tego rodzaju roz-

kłada się na kilka lat. W roku

wiejskim ogólnie nakłady na

wodociągowanie wsi w całym

województwie konińskim ma-

ja wynieść 37 mln złotych.

Gebniec do dobrzej wody w kraju korzysta 13,8 pro-

cent wsi. Długość zainstalowa-

nej sieci podstawowej pozwala

na zaopatrzenie w wodę do

nad 9 000 gospodarstw, ale do-

tychczas podłączono do niej

5891.

W pierwszej kolejności wo-

de otrzymują gospodarstwa

wysokotorowe, o rozwijającej

się hodowlę. Z myślą o go-

spodarstwach specjalistycz-

nych przystąpiono ostatnio do

budowy dwóch dużych wodo-

ciągów, obejmujących kilkaset

zagrod we Wrzacie Wielkiej w

gminie Koło oraz w Osieku

Wielkim. Inny rejon podoba-

nych inwestycji to gmina Wit-

ko województwa kujawsko-pomorskiego.

Przygotowana do II wojny światowej.

Kolejną wystawą przygotowa-

waną przez muzeum (od 27

maja) będzie ekspozycja pa-

tek i staroż. rodzinnych, obu-

zujących folklor miejski Koł-

szysza do II wojny światowej.

(rdz.)

W pierwszej kolejności wo-

de otrzymują gospodarstwa

wysokotorowe, o rozwijającej

się hodowlę. Z myślą o go-

spodarstwach specjalistycz-

nych przystąpiono ostatnio do

budowy dwóch dużych wodo-

ciągów, obejmujących kilkaset

zagrod we Wrzacie Wielkiej w

gminie Koło oraz w Osieku

Wielkim. Inny rejon podoba-